ID 61837

Tragiczna katastrofa lotnicza

Wczoraj o godz. 11.15 miała miejsce w Warszawie tragiczna w skutkach katastrofa lotnicza. Samolot pasażerski Polskich Linii Lotniczych „Lot" IŁ-62 lecący z Nowego Jorku rozbił się w czasie podchodzenia do lądowania w pobliżu lotniska Okęcie.

Na pokładzie znajdowało się 77 pasażerów i 10-osobowa załoga; wszyscy zginęli.

Powołana została specjalna komisja rządowa dla zbadania przyczyn wypadku, której przewodniczy wiceprezes Rady Ministrów TADEUSZ WRZASZCZYK. Prokurator generalny podjął postępowanie śledcze.

Na miejsce katastrofy przybyli: prezes Rady Ministrów EDWARD BABIUCH, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, rządu oraz przedstawiciele władz stolicy.

Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rada Państwa i Rada Ministrów wyrażają głęboki żal i współczucie rodzinom ofiar katastrofy lotniczej.

W związku z katastrofą lotniczą Prezydium Rady Narodowej Miasta Warszawy ogłosiło 15 i 16 marca dniami żałoby w stolicy.

• • •

Dla rodzin osób, które mogły znajdować się na pokładzie samolotu, który uległ wczoraj katastrofie lotniczej, uruchomione zostały przez Polskie Linie Lotnicze „Lot" numery telefonów 22-55-46 oraz 46-96-05, gdzie można uzyskać bliższe informacje.

Miejsce katastrofy. CAF – Radkiewicz – Teletoto

Komunikat PLL „Lot"

Lista pasażerów ofiar katastrofy lotniczej

Publikując niniejszą listę Polskie Linie Lotnicze „Lot" informują, że w pisowni nazwisk i miejscowości mogły wystąpić zniekształcenia wynikłe z przesłania listy za pośrednictwem dalekopisu. Przy niektórych nazwiskach obcokrajowców brak imion.

Pasażerowie polscy: **Tomasz Myszkiewicz** — Górna Warta 5 (woj. sieradzkie); **Henryka Łęczycka** — Warszawa, Wiatraczna 27/25; **Krystyna Sobala** — Elbląg, Bażyńskiego 27/15; **Henryk Szulc** — Warszawa, Związku Walki Młodych 17 m. 12; **Mieczysław Szerenos** — Pisz (woj. suwalskie), Warszawska 17 m. 3; **Edmund Ropelewski** — Warszawa, Kiełpińska 3; **Kazimierz Rospondek** — **Katowice**, Zdanowa 8; **Grażyna Szafarkiewicz-Węglińska** — Warszawa, Dynamiczna 10, **Jan Podpora** — Warszawa, Zambrowska 12; **Józef Pałka** — Czeszowice; **Monika**

(Dokończenie na str. 2)

WIECZÓR WybrzeŻa

GDAŃSK — SOPOT — GDYNIA

Nr 60 (7193) 15 i 16 marca 1980 r. Cena 1 zł

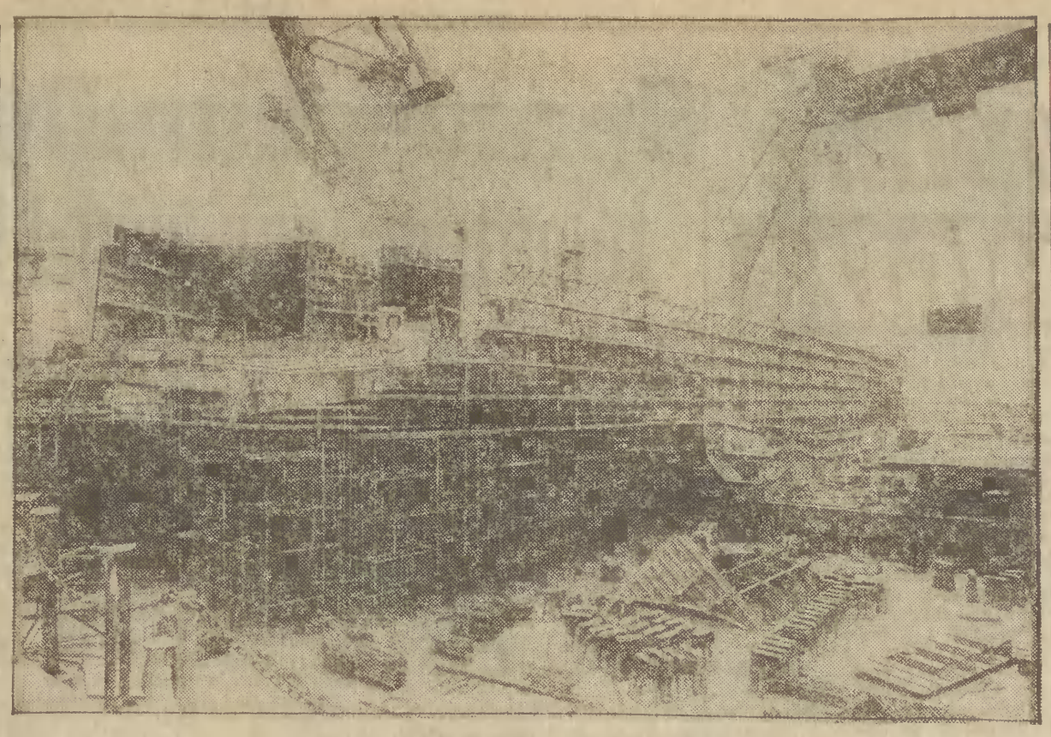

W drugim suchym doku Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni trwa budowa trzeciego z kolei statku typu ro-ro dla armatora zagranicznego. Fot. M. Zarzecki

W WYBRZEŻA

POSIEDZENIE PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ

Wczoraj odbyło się kolejne posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej pod przewodnictwem prof. dr. **Włodzimierza Berutowicza.**

Państwowa Komisja Wyborcza wysłuchała informacji o zabezpieczeniu ciągłości ruchu telekomunikacyjnego w okresie wyborów, o pracach prezydium Państwowej Komisji Wyborczej oraz zapoznała się z wynikami inspekcji Państwowej Komisji Wyborczej, a w szczególności dotyczących zarejestrowania i ogłoszenia list kandydatów na posłów i radnych rad narodowych stopnia wojewódzkiego, stanu i przebiegu przygotowania kart do głosowania i przebiegu narad szkoleniowych w terenie.

25 TYS. TON ETYLENU Z „OLEFIN II"

Już po dwóch miesiącach pracy nowego zespołu wytwórni „Olefin II" w płockiej petrochemii, wyprodukowano 25-tysięczną tonę etylenu – podstawowego surowca do produkcji tworzyw sztucznych. Dla porównania: na starych obiektach w pełnym ruchu uzyskanie podobnej ilości surowca wymagało 5 miesięcy.

Wytworzone produkty służą do dalszej przeróbki. W jej wyniku nasz przemysł gumowy otrzymał m. in. ponad 2,6 tys. ton butadienu do produkcji kauczuku syntetycznego, a zakłady wyrobów z tworzyw sztucznych – 13 tys. ton polietylenu, popularnego tworzywa na opakowania, folie, artykuły gospodarstwa domowego.

POWRÓT GOBELINÓW DO KATEDRY WAWELSKIEJ

Siedemnaście katedralnych gobelinów powróciło po 41 latach na swoje dawne miejsce – do katedry na Wawelu. Zrabowane w czasie okupacji przez hitlerowców, ukryte zostały w Monachium w magazynach SS. Po zakończeniu wojny odnalazł je i do Polski przywiózł wraz z ołtarzem Wita Stwosza prof. **Karol Estreicher.**

PONAD 300 MLN TON CEMENTU

Zjednoczenie Przemysłu Cementowego, Wapienniczego i Gipsowego w Sosnowcu przystępuje do produkcji nie wytwarzanego dotychczas w kraju cementu specjalnego do budowy dróg i lotnisk. Charakteryzować się on będzie podwyższoną wytrzymałością, wymaganą dla tego rodzaju inwestycji. Produkować go będzie cementownia „Pokój" w woj. chełmskim.

Przemysł cementowy wyprodukował po wojnie łącznie 304 mln ton tego podstawowego materiału budowlanego.

NA ŚWIECIE

M. DOST W MOSKWIE

Na zaproszenie rządu radzieckiego przebywał w Moskwie minister spraw zagranicznych ARD, **Szah Mohamad Dost.** Przeprowadził on rozmowy z ministrem spraw zagranicznych ZSRR, **Andriejem Gromyką.** Wymieniono poglądy na sprawy, które interesują obie strony, a m. in. przedyskutowano i uzgodniono konkretne zagadnienie dotyczące warunków kontyngentu wojsk radzieckich, które znajdują się w ARD na prośbę strony afgańskiej w celu dopomożenia narodowi afgańskiemu i rządowi ARD w odparciu agresji z zewnątrz.

KOMUNIKAT BUŁGARSKO - LIBIJSKI

Na zakończenie wizyty pierwszego sekretarza KC BPK, przewodniczącego Rady Państwa BRL **Todora Żiwkowa** w Libii opublikowano wspólny komunikat, w którym wyrażono zaniepokojenie obu krajów nasileniem się międzynarodowego napięcia w rezultacie niebezpiecznego kursu sił imperialistycznych i reakcyjnych skierowanego na zwiększenie wyścigu zbrojeń i kontynuowanie prób ingerencji w wewnętrzne sprawy innych państw.

WYBORY W IRANIE

Wczoraj miliony Irańczyków udały się do urn wyborczych, by oddać swe głosy na kandydatów do pierwszego parlamentu Irańskiej Republiki Muzułmańskiej. Będzie to parlament jednoizbowy, liczący 270 deputowanych. Jak pisze agencja Pars, pierwsza tura wyborów w większości rejonów kraju przebiegała spokojnie. Wyniki zostaną ogłoszone w przyszłym tygodniu. Druga tura wyborów odbędzie się na początku kwietnia br.

STAN ZDROWIA PREZYDENTA JUGOSŁAWII

Opublikowany wczoraj w południe komunikat konsylium lekarskiego informuje, że stan zdrowia prezydenta **Josipa Broz-Tito** jest bardzo ciężki. Mimo stosowania niezbędnych zabiegów leczniczych, u pacjenta uporczywie utrzymuje się zapalenie płuc i wysoka temperatura. Nadal występują zakłócenia w funkcjonowaniu innych organów wewnętrznych chorego.

PODRÓŻE CHIŃSKICH DYPLOMATÓW

Minister spraw zagranicznych ChRL, **Huang Hua,** który zakończył wizytę na Filipinach, przybył wczoraj do stolicy Malezji Kuala Lumpur. Jego podróż – jak podkreśla wielu obserwatorów zagranicznych – przebiega pod znakiem kampanii antywietnamskiej i antyradzieckiej. Przed odlotem z Manili Huang Hua oświadczył, że „Chiny zamierzają zachować prawo do udzielenia Wietnamowi kolejnej nauczki".

• • •

Do stolicy Pakistanu Islamabadu, przybyła wczoraj, chińska delegacja wojskowa, na której czele stoi jeden z zastępców szefa sztabu generalnego chińskiej armii ludowo-wyzwoleńczej, **Siao Ke.** Delegacja ta przeprowadzi z wojskowymi pakistańskimi rozmowy w sprawie dalszego zwiększenia chińskiej pomocy militarnej dla Pakistanu, a także zwiedzi obiekty wojskowe i zakłady przemysłu zbrojeniowego w Peszawarze, Lahore i Karaczi.

Porozumienie o współpracy w elektronice

Wczoraj podpisano w Warszawie międzyrządowe porozumienie między Polską i ZSRR o współpracy w dziedzinie przemysłu elektronicznego na lata 1980-1990.

Porozumienie obejmuje nowe dziedziny współpracy między przemysłami elektronicznymi Polski i ZSRR. Przewiduje wspólne prace badawczo-rozwojowe i specjalizację w produkcji elementów mikroelektroniki, materiałów dla przemysłu elektronicznego, urządzeń technologicznych, złożonych kalkulatorów i systemów mini-komputerowych. Pogłębienie współpracy z wysoko rozwiniętym radzieckim przemysłem elektronicznym umożliwi opanowanie w Polsce produkcji nowych podzespołów i wyrobów elektronicznych oraz wpłynie na rozwój elektronizacji i automatyzacji naszej gospodarki.

Narada aktywu handlu zagranicznego i gospodarki morskiej

UCHWAŁA VIII Zjazdu PZPR postanawia, że rozwojowi naszej gospodarki powinno służyć znaczne zwiększenie udziału Polski w międzynarodowym podziale pracy przede wszystkim drogą przyspieszenia dynamiki eksportu. Jest to nieodzowne dla lepszego zaopatrzenia kraju w paliwa i surowce oraz nowoczesne technologie oraz dla równowagi płatniczej. Towarzyszyć temu musi poprawa jakości i niezawodności wyrobów, zwiększająca atrakcyjność naszej oferty na rynkach zagranicznych. Pierwszoplanowe znaczenie przywiązujemy do zacieśnienia współpracy z naszymi głównymi partnerami: ZSRR i innymi krajami RWPG.

(Dokończenie na str. 2)

80 rocznica urodzin Luigi Longo

W związku z 80-leciem urodzin **Luigi Longo,** przewodniczącego WłPK, wybitnego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego — i sekretarz KC PZPR **Edward Gierek** przesłał jubilatowi serdeczne życzenia. W liście podkreśla się, iż L. Longo, założyciel Włoskiej Partii Komunistycznej, bojownik antyfaszystowskiego ruchu oporu we Włoszech, który poświęcił swoje życie sprawie włoskiej klasy robotniczej, wniósł doniosły wkład w umacnianie pokoju i socjalizmu w świecie oraz przyczynił się poważnie do rozwoju współpracy między WłPK i PZPR.

Przemysł lekki na „Wiośnie 80"

Lepsze wzornictwo za mała oferta

O tym, w czym będziemy chodzić jesienią i w zimie, decyduje się już teraz. Począwszy bowiem od II kwartału niemal wszystkie zakłady konfekcyjne, zarówno odzieżowe jak i dziewiarskie, przystępują do produkcji odzieży jesienno-zimowej.

W proponowanej przez przemysł lekki kolekcji pozytywnie ocenić należy przede wszystkim dwa elementy: konsekwentne utrzymanie swobodnego stylu klasycznego z zaakcentowaniem modnych obecnie szerszych ramion i nieco skróconej długości oraz — co wydaje się bardziej istotne — umiejętne wykorzystanie posiadanego surowca. Idzie tu nie tylko o ciekawe połączenia tkanin z włókien naturalnych i włókien sztucznych, ale głównie o wyższą jakość i lepsze wzornictwo.

W rezultacie rynek może liczyć na dobry przeciętny standard ubiorów szczególnie w odniesieniu do ubrań męskich, sukni, garsonek i bluzek.

Widoczna poprawa wzornictwa nastąpiła w dziewiarstwie. Przemysł wychodzi obronną ręką z trudności surowcowych, nie stosując zbytniego zdobienia wyrobów, nadmiernej ilości melanżów, wzorów i ozdób – słowem „pstrokacizny". Tegoroczna oferta, przy całym swym urozmaiceniu, jest bardziej stonowana, zaś karta kolorów zamyka się w najbardziej modnych pastelowych odcieniach.

Wszystkie te pozytywy sprawiają, że towary znajdujące się zarówno w wolnej ofercie jak i dzielone centralnie zostały sprzedane już w pierwszych godzinach zakończonej wczoraj poznańskiej giełdy „Wiosna 80". Szczególną uwagę zwracano na realność oferty. Wprawdzie zjednoczenia przemysłów odzieżowego i dziewiarskiego zapewniały, że dysponują pełnym pokryciem surowcowym i materiałowym, tym niemniej handlowcy ściśle precyzowali punkt umów umożliwiający przyszłą identyfikację asortymentów. Upatrują oni bowiem w jakości produkcji i jej prawidłowej strukturze asortymentowej jeden z podstawowych czynników łagodzących ilościowy niedobór towarów.

Jak wynika ze wstępnych sondaży i ocen wielkich imprez handlowych w Poznaniu („Jesień 79" i „Wiosna 80"), największe niedobory obserwuje się w okryciach z tkanin dla młodzieży, w ubiorach sportowych z podbiciem, w ubiorach z tkanin dla dorosłych i w bieliźnie dla dorosłych.

Wprawdzie niedostatki te wyrównają częściowo zakłady spółdzielcze, których towary zakupione zostały na giełdach wojewódzkich, to jednak należy liczyć się z potrzebą uzupełniania dostaw w trakcie roku.

Antyinflacyjny program J. Cartera

Wczoraj prezydent USA **Jimmy Carter** ogłosił program walki z inflacją. Przewiduje on poważne redukcje wydatków federalnych, co wyraża się zmniejszeniem budżetu na 1981 r. o około 15 mld dolarów. Obcięciu uległy w praktyce budżety wszystkich resortów państwowych z wyjątkiem Pentagonu. Program zakłada również umocnienie zasady dobrowolnej kontroli cen i płac oraz zwiększenie oszczędności energetycznych, głównie zaś zmniejszenie importu ropy.

W Iranie rozpoczęła się pierwsza runda wyborów powszechnych do parlamentu. Na zdjęciu: głosują studenci w Teheranie. CAF – AP – Telefoto

W gdyńskim „Radmorze"

W tym roku Zakłady Radiowe „RADMOR" w Gdyni wyprodukują prawie 20 tys. wysokiej klasy radioodbiorników. „RADMOR" jest wysokiej klasy radiem quasi-quadro, hi-fi, z zakresem fal długich i UKF oraz możliwością programowania stacji.

Na zdjęciu: wygrzewanie „Radmora" – przy pracy Zbigniew Łuszczyński. CAF – Kraszewski

Zabójstwo dyplomaty

Wczoraj wieczorem zastrzelony został w swoim biurze nowojorskim **Allard Lowenstein** były członek Kongresu USA i zastępca delegata Stanów Zjednoczonych w ONZ, znany bojownik o prawa obywatelskie w południowych stanach oraz przeciwko apartheidowi w RPA. A. Lowenstein w latach sześćdziesiątych prowadził kampanię przeciwko amerykańskiej interwencji w Wietnamie.

W Polsce opracowano sztuczne stawy biodrowe

W przypadkach skomplikowanych złamań stawu biodrowego, martwicach kości udowej, chorobach, których wynikiem są zmiany zniekształcające, w przypadkach starczego zaniku kości stosuje się coraz częściej usunięcie uszkodzonej główki kości udowej i zastępowanie jej metalową protezą Austin-Moorre'a lub innego typu sztuczną protezą stawu biodrowego.

Polska należy do krajów, które już dawno wprowadziły tego rodzaju zabiegi operacyjne do praktyki leczniczej osiągając bardzo dobre wyniki i wnosząc wiele cennych doświadczeń i osiągnięć do światowej skarbnicy wiedzy w tej dziedzinie.

Szerokie i masowe stosowanie tej metody jest jednak ograniczone możliwościami importu sztucznych stawów sprowadzanych z kilku wysoko rozwiniętych krajów świata. Roczne zapotrzebowanie na sztuczne stawy biodrowe różnych typów ocenia się w naszym kraju na ponad cztery tysiące sztuk. Sprowadza się zaś mniej niż połowę.

(Dokończenie na str. 2)

Na zdjęciach: (u góry) — mgr inż. Tadeusz DZIOCH i doc. dr inż. Adam BATSCH z Politechniki Rzeszowskiej z oszlifowaną sztuczną główką kości udowej; (w środku) — w rzędzie górnym zestaw narzędzi opracowanych w Politechnice Rzeszowskiej do obróbki kulistych powierzchni główek sztucznych stawów biodrowych, poniżej — endoprotezy po kolejnych fazach obróbki szlifierskiej; (u dołu) — rentgenowskie zdjęcia obrazujące wstawione protezy główki kości udowej. CAF — D. Kwiatkowski

Jest nas 4,5 mld

Grupa amerykańskich demografów, opierając się na statystykach USA i danych funduszu demograficznego ONZ podała, że ludność globu ziemskiego przekroczyła wczoraj o godz. 20.42 kolejny próg — 4,5 mld. Liczba mieszkańców naszej planety powiększa się o 7,5 mln miesięcznie czyli 90 mln rocznie. W ciągu ostatnich 15 lat Ziemia zaludniła się dodatkowym miliardem ludzi. Wzrost w takim tempie zagraża jednak katastrofą, ponieważ produkcja środków żywności rośnie o wiele wolniej. W ub. roku ok. 30 mln dzieci w wieku poniżej 5 lat zmarło śmiercią głodową.

Według statystyk demograficznych drugi miliard ludności Ziemia osiągnęła 120 lat od przekroczenia pierwszego miliarda. Do osiągnięcia kolejnego progu 3 mld potrzeba było zaledwie 32 lat, a 4 mld — 14 lat. Wzrost liczby mieszkańców z 4 do 5 mld zabierze tylko 11 lat i nastąpi w latach 1985-86.

Pogoda na jutro

Jak informuje dyżurny synoptyk gdyńskiego Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, jutro będzie pogodnie. Temperatura w nocy minus 4 st. C, w ciągu dnia 2 st. C. Wiatry południowo-wschodnie dość silne i silne. Drogi miejscami śliskie. Orientacyjna prognoza na następną dobę: pogoda i temperatura bez zmian.

W stolicach europejskich notowano następujące temperatury dodatnie: Amsterdam 7 st. C, Ateny 15, Belgrad 12, Genewa 10, Kopenhaga 4, Lizbona 15, Londyn 6, Madryt 13, Moskwa 1, Oslo 1, Paryż 6, Rzym 11, Sztokholm 1, Wiedeń 6; ujemne — Helsinki — 2 st. C.

Problemy czechosłowackiej gospodarki

Oszczędniej, gospodarniej, rozsądniej

(Korespondencja z Pragi)

JEŚLI dokładnie przegląda się prasę polską i czechosłowacką, trudno nie zauważyć, że od dłuższego już czasu pierwszoplanowymi tematami gospodarczymi u nas i w Czechosłowacji są efektywność i jakość pracy, oszczędniejsze zużycie surowców, paliw i materiałów, dążenie do poprawy bilansu handlu zagranicznego, wreszcie doskonalenie systemu zarządzania i kierowania.

Nie jest to zbieżność przypadkowa. Gospodarki Polski i Czechosłowacji stoją przed podobnymi zadaniami, rozwiązują podobne problemy.

(Dokończenie na str. 2)

Fakty, opinie komentarze

Odbywają się spotkania kandydatów na posłów i radnych WRN z wyborcami. Omawiane są na nich sprawy ważne dla całego kraju i poszczególnych regionów. Wskazuje się sposoby bardziej efektywnego działania na każdym odcinku, konsekwentnej realizacji programu VIII Zjazdu, będącego platformą wyborczą FJN. Podkreśla się konieczność lepszego wykorzystywania możliwości stworzonych w okresie lat siedemdziesiątych. W spotkaniach z wyborcami w Gdyni i Wejherowie uczestniczył kandydat na posła, członek Biura Politycznego KC, sekretarz KC PZPR Stanisław Kania.

* * *

Trwa dyskusja nad zadaniami różnych środowisk społecznych i zawodowych w realizacji przyjętego na VIII Zjeździe programu dalszego rozwoju kraju. Pełne poparcie dla tego programu wyraziła Krajowa Rada Kobiet Polskich. Zadania wynikające z uchwały VIII Zjazdu omawiała m. in. kadra kierownicza RSW „Prasa – Książka – Ruch".

* * *

Rozpatrując kompleksowy program zagospodarowania Wisły oraz zasobów wodnych kraju, Biuro Polityczne KC stwierdziło, że w pierwszym okresie do najpoważniejszych zadań należy zakończenie budowy zbiorników retencyjnych, rozpoczętej w bieżącym 5-leciu, budowa dużych oczyszczalni ścieków, oddanie do użytku stopnia kaskady górnej Wisły. To, oraz inwestycje towarzyszące, umożliwi poprawę czystości wód i zaopatrzenia rolnictwa w wodę, a także zwiększenie ilości przewożonych drogą wodną ładunków.

* * *

Gospodarzem tegorocznych dożynek będzie Zamość, obchodzący w br. 400-lecie. Woj. zamojskie jest na 1 miejscu jeśli idzie o produkcję buraków i tytoniu, a na 5 w produkcji zbóż.

* * *

5 dni i nocy przesiedział w 3-metrowej studzience kanalizacyjnej 8-letni mieszkaniec Lublina, Rzecz działa się na nowo budowanym osiedlu, 15 metrów od najbliższego domu. Dziecko wpadło do studzienki przykrytej płytą pilśniową, którą przysypał śnieg. Poszukiwania prowadziło 800 osób. Przeszukania studzienek powierzono pracownikom przedsiębiorstwa wod.-kan. Ci zaś oświadczyli, że przeszukali, ale chłopca nie znaleźli. Później ledwie żywego chłopca przypadkowo odnalazły dzieci.

* * *

Milicyjna akcja „Semafor" dotyczyła 2-dniowej kontroli wagonów i przesyłek kolejowych na terenie całego kraju. Ujęto 79 złodziei i natrafiono na kilkudziesięciu kolejarzy pracujących w stanie nietrzeźwym.

* * *

Elektrownia szczytowo-pompowa „Porąbka-Żar" osiągnęła pełną moc. W godzinach szczytu daje ona krajowej sieci energetycznej moc 500 megawatów.

* * *

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej podał, że w tym roku niebezpieczeństwo powodzi wskutek roztopów jest niewielkie. Nie można jednak wykluczyć lokalnych kłopotów ze spływem wód.

* * *

Międzynarodowa komisja śledcza, powołana do zbadania oskarżeń wysuwanych przez władze irańskie przeciwko b. szachowi, powróciła do Nowego Jorku w celu przeprowadzenia konsultacji z sekretarzem generalnym ONZ. Nie doszło do skutku spotkanie komisji z zakładnikami amerykańskimi. Chomeini oznajmił, że spotkanie takie będzie mogło się odbyć dopiero wówczas, gdy komisja ogłosi wyniki dochodzenia w sprawie zbrodni popełnionych przez b. szacha. Sekretarz generalny Irańskiej Rady Rewolucyjnej ajatollah Beheszti oświadczył, że zakładnicy będą mogli być zwolnieni po przekazaniu Iranowi b. szacha i zagrabionego przez niego majątku narodowego oraz po osądzeniu przez kompetentny trybunał działalności USA w Iranie w ciągu ostatnich 25 lat. Z Panamy z kolei donosza, że b. szach znów poważnie zaniemógł i zachodzi konieczność operowania go w celu usunięcia śledziony. Nie wchodzi jednak ponoć w rachubę wyjazd b. szacha do USA.

* * *

Na forum toczących się obecnie w Genewie międzynarodowych konferencji w sprawie ograniczenia zbrojeń i rozbrojenia przedstawiciele licznych państw podkreślali istotne znaczenie polskich inicjatyw odprężeniowych, a w szczególności zgłoszonej przez Edwarda Gierka z trybuny VIII Zjazdu propozycji zwołania w Warszawie konferencji w sprawie odprężenia militarnego i rozbrojenia w Europie.

* * *

Po powrocie z USA kanclerz RFN Helmut Schmidt oświadczył, że istnieje zgodność poglądów jego i Cartera w sprawie obecnego rozwoju sytuacji międzynarodowej; osiągnięto też porozumienie w sprawie długofalowej wspólnej strategii działania Zachodu. Kanclerz przyznał jednak, że występują pewne różnice w poglądach obu państw, sprowadzające się do „niuansów", jak np. w sprawie olimpiady w Moskwie. Schmidt podkreślił, że rząd RFN przyjął przyjaźnie i przychylnie skomentował propozycję w sprawie zwołania do Warszawy ogólnoeuropejskiej konferencji rozbrojeniowej przedłożoną przez Edwarda Gierka na VIII Zjeździe.

* * *

Prezydent Francji Giscard d'Estaing zakończył podróż bliskowschodnią. Według obserwatorów podróż ta stała się sukcesem prezydenta. Na płaszczyźnie politycznej wiąże się on z uznaniem przez Francję prawa narodu palestyńskiego do samostanowienia i uznania OWP za „kompetentnego rozmówcę" w rokowaniach na temat pokojowego uregulowania kwestii bliskowschodniej. Na płaszczyźnie ekonomicznej sukcesem podróży jest uzyskanie przez Francję gwarancji zaopatrzenia w ropę naftową.

* * *

„Litieraturnaja Gazieta" opublikowała dyskusję na temat sytuacji międzynarodowej. W toku tej dyskusji znawca problematyki wschodniej Igor Bielajew powiedział m. in.: „Gdyby w Kabulu zwyciężyła klika Amina, to długość granicy ZSRR, którą w celu bezpieczeństwa należałoby znacznie umocnić, wzrosłaby o 2500 km. Nie chcę twierdzić, że Chiny od razu zaczęłyby wykorzystywać tę granicę do działań antyradzieckich. Biorąc jednak pod uwagę obecną politykę kierownictwa chińskiego i jego zbliżenie z imperializmem USA, wykluczenie takich działań byłoby błędem. Jest zupełnie prawdopodobne, że tradycyjnie spokojna, pokojowa granica radziecko-afgańska mogłaby stać się źródłem poważnych niepokojów dla naszego kraju. Dopuszczenie do czegoś takiego byłoby równoznaczne z zapomnianiem o naszym doświadczeniu historycznym".

* * *

Gubernator brytyjski zatwierdził nowy rząd Zimbabwe premiera Mugabe. Dwa czołowe resorty — handlu i przemysłu oraz rolnictwa — powierzono reprezentantom białej mniejszości. Ogłoszenie niepodległości Zimbabwe odroczono do połowy kwietnia z powodu braku stabilizacji wewnętrznej w kraju.

* * *

Próba narzucenia przez USA innym krajom zachodnim embarga na dostawy zboża dla ZSRR zakończyła się niepowodzeniem. Kanada, Australia, Argentyna i kilka innych krajów postanowiły sprzedawać zboże Związkowi Radzieckiemu

* * *

Były prezydent USA Gerald Ford ma zamiar włączyć się do kampanii wyborczej. Może to zasadniczo zmienić układ sił w amerykańskiej kampanii. Jeszcze nie będąc oficjalnym kandydatem Ford złożył szereg obietnic, z których najważniejszą wydaje się zapowiedź wprowadzenia do administracji Kissingera. Mogłoby to oznaczać powrót do działania pragmatycznego, nacelowanego na odprężenie.

* * *

Spada popularność Margaret Thatcher. Ostatni sondaż dziennika „Evening Standard" ujawnił, że na pytania czy jesteś zadowolony z obecnego rządu i premiera 59 proc. odpowiedziało negatywnie. Oznacza to poważny spadek w porównaniu z okresem wyborczym.

* * *

Już 100 krajów potwierdziło swój zamiar uczestniczenia w olimpiadzie w Moskwie. (w)

Sprawy handlu i usług tematem wojewódzkiej narady

WCZORAJSZA narada w Urzędzie Wojewódzkim, której przewodniczył wojewoda **Jerzy Kołodziejski** poświęcona była problemom równowagi rynkowej oraz niedomaganiom handlu i branży usługowej. Jak zapowiedział wojewoda, władze wojewódzkie dołożą wszelkich starań, aby sytuacja uległa poprawie i by lepiej były zaspokajane potrzeby mieszkańców. Oprócz bowiem pewnych przyczyn obiektywnych wynikających z braku niektórych towarów, decyduje o tym sama organizacja, styl pracy handlu i usług, jak też odpowiedzialnych za taki stan rzeczy terenowych organów administracyjnych.

Potwierdziły to, jak przedstawił wicewojewoda **Aleksander Skrobacz**, ostatnie kontrole przeprowadzone przez Urząd Wojewódzki. Jedną z plag, która daje się we znaki klientom jest zamykanie sklepów na czas dostawy towarów i przedłużające się remanenty, gdyż komisje pracują zbyt krótko, bądź ich w ogóle nie widać. Zamyka się także bezplanowo, m.in. w celu przeprowadzenia remontu sklepy tej samej branży w jednym rejonie. W sklepach samoobsługowych, które mają stanowić ułatwienie w zakupach, są bariery w postaci nie obsadzonych kas.

Należy polepszyć dyscyplinę pracy w placówkach handlowo - usługowych. Powinna być respektowana zasada: wszystko dla klienta. A nie polega ona bynajmniej na tym, aby np. sprzedawać części zamienne z doliczeniem zapłaty za nie wykonaną robociznę, bądź przyjmować zlecenia tylko na opłacalne usługi.

Mówiąc o zaopatrywaniu sklepów, wicewojewoda A. Skrobacz podkreślił, że za braki towarów w sklepach, jeśli są one w magazynach, będą pociągani do odpowiedzialności dyrektorzy przedsiębiorstw handlowych. Sporo krytycznych uwag padło pod adresem Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej, która nie dotrzymuje harmonogramów dostaw, co oczywiście odbija się na zaopatrzeniu całych osiedli. Podobne uwagi dotyczyły Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej.

Poruszona została także sprawa sieci handlowej, gastronomicznej i usługowej. Jest ona niewystarczająca, szczególne zaś luki dają się odczuć w nowych dzielnicach. Budownictwo towarzyszące, które ma zapewnić właśnie prawidłową infrastrukturę osiedli, nie idzie w parze z tzw. mieszkaniówką. Nie osiągnięto rezultatów w rewindykacji lokali handlowych i nie egzekwuje się zarządzenia wojewody dotyczącego przekazywania pomieszczeń w spółdzielczych budynkach mieszkalnych na placówki handlowo-usługowe. (g)

Aprobata projektu polskiej rezolucji

Wczoraj dobiegły końca, trwające od sześciu tygodni, genewskie obrady Komisji Praw Człowieka ONZ. Tematem obrad, w których uczestniczyły delegacje 43 państw, było rozwinięcie środków i metod ochrony praw ludzkich, zgodnie z powszechną deklaracją praw człowieka przyjętą w 1948 r. przez Zgromadzenie Ogólne NZ oraz uchwalonymi przez ONZ w 1966 r. – międzynarodowym paktem o prawach obywatelskich i politycznych i międzynarodowym paktem o prawach ekonomicznych, społecznych i kulturalnych.

Komisja udzieliła poparcia wysuniętej przez rząd Polski w 1978 r. propozycji opracowania międzynarodowej konwencji o wszechstronnej ochronie praw dziecka. Uzgodniła ona szereg postanowień przyszłej konwencji oraz zaaprobowała jednomyślnie polski projekt rezolucji.

Narada aktywu

(Dokończenie ze str. 1)

Rozwijać będziemy także obopólnie korzystną wymianę z uprzemysłowionymi krajami kapitalistycznymi i krajami rozwijającymi się. Realizacji uchwał VIII Zjazdu partii poświęcona była wczorajsza narada aktywu partyjno-zawodowego Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej. W naradzie uczestniczyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier **Mieczysław Jagielski**, minister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej **Ryszard Karski** i zastępca kierownika Wydziału Przemysłu Lekkiego, Handlu i Spożycia KC PZPR **Franciszek Kubiczek**.

Świadomi zadań i istniejących uwarunkowań na światowych rynkach, uczestnicy narady przedyskutowali zarówno dzisiejsze jak i perspektywiczne problemy związane z realizacją wytyczonego przez partię programu. Podkreślono wagę pomyślnego wykonania tegorocznego planu, który ostatecznie zadecyduje o wynikach kończącego się 5-lecia oraz określi bazę wyjściową na lata 1981–1985. Plan na rok 1980 zakłada zwłaszcza dążenie do zrównoważenia wymiany handlowej z krajami, z którymi rozliczamy się w walutach wymienialnych. Ma ono nastąpić w wyniku wzrostu eksportu – aż o 16 proc. Realizację tych zadań – podkreślono – warunkuje sprawne funkcjonowanie całej gospodarki. Wyniki pierwszych miesięcy br. są pod tym względem pomyślne, do czego w dużym stopniu przyczynia się zrozumienie znaczenia eksportu dla rozwoju naszej gospodarki jak i aktywność załóg pobudzona debatą przedzjazdową i uchwałami Zjazdu.

Lista pasażerów ofiar katastrofy lotniczej

(Dokończenie ze str. 1)

Peliksza — Dąbrowa Białostocka, 22 Lipca 43; **Julian Nowacki** — Tarnów, Grottgera 35; **Leon Piasecki** — Toruń, Bema 18; **Stanisława Pieta** — Zarzecze, Siedliska 138; **Zofia Wiśniewska** — Tarnów, Krakowska 42; **Józefa Wardein** — Kłodzko, Morcinka 9; **Wirginia Wesołowska** — Łeba, Kościuszki 87; **Jerzy Witkowski** — Gdańsk, Michałowskiego 50; **Ewa Wojciechowska** — Warszawa, Modzelewskiego 85; **Zbigniew Wilanowski** — Szczecin, Kaliny 37; **Czesław Zadziłko** — Suchowola Augustowska; **Wojciech Dytry** — Warszawa, Racławicka 6; **Andrzej Chwedoruk** — Różanka; **Janusz Baranowski** — Gliwice, Brzozowa 41; **Krzysztof Gajda** — Warszawa, Krakowskie Przedmieście 19; **Bolesław Flis** — Toruń, aleja 700-lecia 12; **Leszek Dwojakowski** — Warszawa, Kameralna 9; **Maria Janczyn** — Olsztyn, Kaliningradzka 69; **Janina Gilewska** — Płońsk, Warszawska 55; **Jerzy Gac** — Warszawa-Ząbki, Szwoleżerów 84; **Janina Kokoszczyńska** — Warszawa, Stokłosy 7; **Ireneusz Kosiorski** — Warszawa, Bernardyńska 1; **Wiesław Jakimiec** — Warszawa, aleja Niepodległości 129; **Anna Jantar-Kukulska** — Warszawa, Reymonta 21; **Władysława Kotula** — Białka koło Tyczyna; **Mirosław Konopka** — Sulejówek, Sobieskiego 14; **Krystyna Niemiro** — zamieszkała w Stanach Zjednoczonych; **Edward Wojciechowski** — zamieszkały w Stanach Zjednoczonych; **Krystyna Wicińska vel Nicińska** — zamieszkała w Stanach Zjednoczonych. Członkowie załogi: **Paweł Lipowczan** — I pilot inżynier; **Tadeusz Łochocki** — II pilot; **Stefan Wąsiewicz** — radiotelegrafista; **Konstanty Chorzewski** — nawigator; **Jan Łubniewski** — mechanik; **Alicja Duryasz** — stewardessa; **Krystyna Krawczyk** — stewardessa; **Elżbieta Grabowska** — stewardessa; **Alicja Mormol-Dudlej** — stewardessa; **Joanna Podstolska** — stewardesa. Pasażerowie-obcokrajowcy: **Andriej Pietrowskij** — ZSRR, Moskwa, **Wiktor Pietrowskij** — ZSRR, Moskwa; **Pietrowska** — ZSRR, Moskwa, **Pietrowska** — ZSRR, Moskwa; **Egon Schilling** — NRD, Berlin, Palisad 35 d; **Hans-Georg Drude** — NRD, Karl-Marx-Stadt; **M. Kurtz** — bez adresu; **U. Noonan** (kobieta); **W. Noonan** (mężczyzna); **Alan Merriam; Bochniak** (mężczyzna); **Maria Sutkowska; Janine Pilcek vel Pilcer; Victor Pilcek vel Pilcer; B. Misiaszek; Jakub Bieda.**

Członkowie reprezentacji bokserskiej USA: **Kelvin Andersen, Joseph Bland, Walter Harris, Tom Johnson, Andre McCoy, Paul Palomino, Byron Payton, George Pimenthal, Richard Robinson, Junior Robles, David Rodriguez, Lemuel Steeples, Jerome Stewart, Ray Wesson, Dolores Wesson** (kobieta), **Lonnie Young, Bernard Callahan, Gary Clayton, Byron Lindsey, John Radison, Steve Smigiel, Elliot Chawis.**

Polskie Linie Lotnicze wyrażają głębokie współczucie rodzinom ofiar katastrofy.

PLL „Lot" informują, że począwszy od 15 bm. od godz. 8 rano rozpoczęła działalność specjalna służba prawna. Udziela ona rodzinom ofiar wszelkich informacji i porad. Adres: 00-906 Warszawa, 17 Stycznia 39, telefon 46-35-60.

Uroczyste spotkanie działaczek KRM

Wczoraj w Komendzie Miejskiej MO w Wejherowie odbyło się uroczyste spotkanie, poświęcone ocenie całorocznej pracy Kół Rodziny Milicyjnej. W czasie dyskusji omówiono różne formy działalności na rzecz rodziny, pomocy, jaką spełniają koła w realizacji funkcji wychowawczych, a następnie wytyczono kierunki działania na najbliższy okres.

Na zakończenie – uczestnicy narady – udali się do Żarnowca, gdzie zwiedzili teren budowy elektrowni szczytowo-pompowej.

Waszyngtońskie rozmowy

Kandydat CDU/CSU na kanclerza, premier Bawarii **Franz Josef Strauss** zakończył polityczną część swej kilkudniowej wizyty w USA. W Waszyngtonie F.J. Strauss odbył m. in. rozmowy z prezydentem USA **Jimmy Carterem**, ministrem obrony **Haroldem Brownem** i doradcą prezydenta ds. bezpieczeństwa **Zbigniewem Brzezińskim**. Strauss był pierwszym szefem partii opozycyjnej z krajów Europy zachodniej, który został przyjęty przez J. Cartera.

Chorągwiane Forum HSPS

Wczoraj w Studium Wychowania Przedszkolnego w Gdyni toczyły się obrady IV Forum Chorągwianego Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej. W wojewódzkiej naradzie aktywu harcerskiego ze szkół ponadpodstawowych uczestniczył I sekretarz KM PZPR w Gdyni **Władysław Porzycki**, zastępca komendanta chorągwi **Bohdan Polak** oraz przedstawiciele władz oświatowych.

Gości i delegatów 922 drużyn działających w różnych typach szkół średnich gdańskiego Wybrzeża powitał kierownik Wydziału HSPS Chorągwi Gdańskiej **Krzysztof Jakubiec**. Podkreślając hasło forum: „My nie chcemy żyć na spoczniu", przypomniał cele i zadania prowadzonej dyskusji i działań podejmowanych w środowiskach harcerskich w liceach, technikach i szkołach zawodowych.

Gdyńscy harcerze przekazali I sekretarzowi KM PZPR Władysławowi Porzyckiemu księgę dokonań młodzieżowych. Dziękując młodym mieszkańcom za podjęte na rzecz miasta prace, jako członek Egzekutywy KW PZPR w Gdańsku W. Porzycki w imieniu wojewódzkich władz przekazał młodzieży najserdeczniejsze życzenia osiągnięcia jak najlepszych rezultatów w prowadzonych już oraz inicjowanych przedsięwzięciach.

W dyskusji poruszano problemy szczepów w różnych szkołach, podkreślono konieczność pełniejszego włączenia się młodych w życie najbliższego otoczenia, kształtowanie aktywnych postaw i potrzebę życzliwości wobec ludzi.

Uczestnicy forum wybrali również ośmiu delegatów mających reprezentować wybrzeżowe szczepy HSPS na ogólnopolskim forum, które w końcu marca odbędzie się w Warszawie.

Harcerskie mandaty otrzymali: **Maria Zebel** ze sztandarowego szczepu przy Zespole Szkół Zawodowych CZSR w Tczewie, **Ewa Kazyaka** — SWP w Gdyni, **Małgorzata Macioł** — I LO w Gdańsku (laureatka „Niebieskiego Zeszytu"), **Urszula Ossowska** — LO Starogard, **Marzena Plichta** z Liceum Medycznego i **Grzegorz Szmukała** z Technikum Elektrycznego w Wejherowie, **Zbigniew Wanat** — Technikum Łączności w Gdańsku i **Marek Sokołwski** — Technikum Chłodnicze w Gdyni. (Łasz.)

SPRAWY i SPRAWKI

MORDERCY PRZED SĄDEM

Niczego nie podejrzewał Kazimierz Szalbierz, mieszkaniec wsi Grabowina, kiedy wciągnięto go w libację zorganizowaną przez jego żonę Barbarę oraz jej przyjaciela Kazimierza Kacprzaka. Po pijaństwie, jak się okazało potem ukartowanym, wzięto Kazimierza Szalbierza pod ręce i poprowadzono, niby to na spacer, wzdłuż torów kolejowych; potem usiłowano go wepchnąć pod jadący pociąg. Gdy to się nie udało, Kazimierz Kacprzak uderzył znajomego kilka razy młotkiem w głowę. Gdy Kazimierz Szalbierz nie dawał znaku życia, został wtaszczony na tory; chodziło o upozorowanie wypadku. Mordercy stanęli przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi, który skazał K. Kacprzaka na 25 lat a B. Szalbierz na 15 lat pozbawienia wolności.

Ukarano złodziei z Grudziądza

Wczoraj Sąd Rejonowy w Grudziądzu ogłosił wyrok w procesie oskarżonych o dokonanie na przestrzeni kilku lat wielu kradzieży oraz innych przestępstw. Terenem ich działania były Grudziądz, Toruń i inne miejscowości na terenie kraju.

Sąd Rejonowy skazał **Edmunda Zadrożyńskiego** na karę 3 lat pozbawienia wolności i 70 tys. zł grzywny, jego syna **Mirosława Zadrożyńskiego**, nigdzie nie pracującego, który dokonał kilkudziesięciu kradzieży wspólnie z innymi skazanymi, na 5 lat pozbawienia wolności i 50 tys. zł grzywny, **Ryszarda Jurczyka** na 3 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywnę w wysokości 3 tys. zł, **Ludomira Borowskiego** na 2 lata i 3 miesiące pozbawienia wolności i 20 tys. zł grzywny, **Zdzisława Wojnowskiego** na karę 4 lat pozbawienia wolności i 40 tys. zł grzywny, **Andrzeja Zadrożyńskiego** na 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz **Piotra Rapackiego** na 1 rok pozbawienia wolności z zawieszeniem wykonania kary na 4 lata oraz 25 tys. zł grzywny.

Nowe opłaty rejestracyjne od pojazdów samochodowych

Minister komunikacji wydał zarządzenie zmieniające niektóre opłaty rejestracyjne od pojazdów samochodowych, przyczep i trolejbusów.

Opłata roczna za motocykle lub inne pojazdy z silnikiem o pojemności skokowej do 50 ccm wynosi 100 zł, natomiast opłata za motocykle z silnikiem o pojemności skokowej powyżej 50 ccm oraz za trzykołowe pojazdy samochodowe o ciężarze własnym do 400 kg – 200 zł. Opłaty za samochody osobowe i towarowo-osobowe (towos) są następujące: za samochody o pojemności do 900 ccm płaci się 600 zł, zaś za samochody od 900 ccm do 1250 ccm – 850 zł; powyżej 1250 ccm do 1500 ccm – 1100 zł; powyżej 1500 ccm do 1800 ccm – 2100 zł (dotyczy to również samochodów „Warszawa" i „Pobieda"), a powyżej 1800 ccm – 3100 zł.

Posiadacze tych samochodów, wyposażonych w silniki o zapłonie samoczynnym, będą wnosic opłaty rejestracyjne niższe o 10 proc., natomiast opłata rejestracyjna od samochodów osobowych i towarowo-osobowych (towos), które posiadają silniki nie charakteryzujące się pojemnością skokową (np. Wankla), wynosi 3100 zł. Roczna opłata rejestracyjna od samochodów z napędem elektrycznym – 600 złotych.

Opłata rejestracyjna od autobusów sięga od 2,1 tys. zł do 8,1 tys. zł, w zależności od liczby miejsc. Opłaty od samochodów ciężarowych i ciągników siodłowych, w zależności od ładowności samochodu lub nacisku na siodło ciągnika wynoszą od 2,1 tys. zł do 9,1 tys. zł za ciągniki balastowe płaci się rocznie 7,1 tys. zł, a za samochody specjalne 2,1 tys. zł. Opłaty rejestracyjne za ciągniki typu rolniczego należące do właścicieli gospodarstw rolnych, a przeznaczone do robót rolnych i tylko okolicznościowo używane do przewozu na drogach publicznych wynoszą 600 zł. Właściciele pozostałych ciągników płacą za nie rocznie 1,1 tys. zł.

Od wszystkich wyżej wymienionych pojazdów samochodowych (z wyjątkiem motocykli oraz trzykołowych pojazdów samochodowych o ciężarze własnym do 400 kg), rejestrowanych po raz pierwszy, opłatę rejestracyjną pobiera się od tego miesiąca, w którym pojazd został zakupiony. Tak więc osoba, która w tym miesiącu nabędzie samochód w Polmozbycie będzie uiszczać opłatę rejestracyjną za wszystkie miesiące. w tym roku oprócz stycznia i lutego. Natomiast przy opłatach rejestracyjnych od używanych samochodów rejestrowanych w II półroczu, nowy właściciel płaci 50 proc. rocznej kwoty, z tym jednak zastrzeżeniem, że poprzedni właściciel dokonał opłaty za pierwszą połowę roku.

Zarządzenie ustala również opłaty rejestracyjne od pojazdów należących do jednostek administracji państwowej, instytucji państwowych, jednostek gospodarki uspołecznionej, organizacji politycznych i społecznych.

W zarządzeniu przypomina się, że roczną opłatę rejestracyjną należy zapłacić bez wezwania do dnia 31 marca każdego roku. Podobnie jak dotychczas właściciele wszystkich pojazdów samochodowych, o których była mowa (z wyjątkiem motocykli i trzykołowych pojazdów samochodowych, o ciężarze własnym do 400 kg) mogą dokonywać opłat w dwóch ratach. W tym systemie pierwsza rata półroczna musi być opłacona do 31 stycznia, a druga rata nie później niż do 31 lipca tego samego roku. Ustalono, że opłatę rejestracyjną należy uiszczać w urzędach pocztowo-telekomunikacyjnych znajdujących się w tym samym województwie, w którym mieszka właściciel pojazdu.

Przepisy tego zarządzenia stosuje się do opłat rejestracyjnych należnych z okresu od 1 stycznia 1980 r. dlatego też Ministerstwo Komunikacji i Ministerstwo Łączności informują, że osoby, które dokonały już wpłaty pierwszej raty, powinny uiścić różnicę podczas wpłacania drugiej raty. Natomiast osoby, które wpłaciły pełną roczną stawkę powinny uiścić różnicę do 31 lipca br. Nadpłaty, w przypadku pojazdów za które opłaty zostały obniżone, zalicza się na poczet następnej opłaty rejestracyjnej.

Ponadto podwyższono opłaty za pozwolenia czasowe, za korzystanie z tablic ze znakami próbnymi, jak również w przypadku tablic zagubionych lub zniszczonych.

* * *

Zarządzenie ministra komunikacji podnosi więc rocznie opłaty rejestracyjne za motocykle o 40–50 zł, a za pozostałe pojazdy średnio o 100 zł. Nowe ustalenia są wyrazem realizacji rządowego programu oszczędności paliw, który zaleca preferowanie tańszych w eksploatacji pojazdów wyposażonych w silniki o zapłonie samoczynnym. Dlatego też opłaty rejestracyjne za samochody osobowe wyposażone w takie silniki są teraz o 10 proc. niższe w stosunku do innych tej klasy. Oznacza to obniżkę w kwocie od kilkuset zł do ponad tysiąca zł w zależności od klasy silnika. Należy tu wyjaśnić, że w dotychczasowym systemie podstawowe opłaty od samochodów osobowych z silnikami o zapłonie samoczynnym były wyższe o 50 proc. Zarządzenie ustala także po raz pierwszy wysokość opłaty rejestracyjnej od pojazdów samochodowych o napędzie elektrycznym.

Zarządzenie zaliczyło do grupy samochodów osobowych również samochody towarowo-osobowe (towos) np. Syrenę-bosto, które dotąd kwalifikowano jako samochody ciężarowe.

Sztuczne stawy biodrowe

(Dokończenie ze str. 1)

Aby poprawić sytuację w tej dziedzinie, naukowcy polscy podjęli starania i prace badawcze zmierzające do uruchomienia krajowej produkcji endoprotez stawów biodrowych.

Opracowaniem odpowiednich stopów zajął się Instytut Inżynierii Materiałowej w Katowicach kierowany przez prof. dr. Adama Gierka. Po długich badaniach dobrano wreszcie odpowiednie kompozycje materiałowe,

Obróbką mechaniczną sztucznych stawów biodrowych zajęli się specjaliści z Politechniki Rzeszowskiej. Zespół w składzie: prof. dr Kazimierz OCZOŚ, doc. dr inż. Adam BATSCH i mgr inż. Tadeusz DZIOCH opracował specjalną technologię obróbki powierzchni kulistych główek sztucznych stawów biodrowych projektując i wykonując unikatowy zestaw narzędzi oraz urządzeń pozwalających na uzyskanie wyników charakteryzujących się najwyższą możliwą w obecnym stanie techniki jakością i dokładnością. Zestaw tych narzędzi i technologię obróbki zgłoszono do opatentowania.

W oparciu o nowo opracowaną technologię wykonano obróbkę prototypowej serii, liczącej 30 szt. sztucznych stawów biodrowych, które posłużą do przeprowadzenia badań biologicznych dokonywanych na zwierzętach w Akademii Medycznej w Warszawie.

Jeśli potwierdzą one jeszcze raz pełną neutralność biologiczną gotowych endoprotez, pierwsze sztuczne stawy biodrowe wykonane w Polsce będą mogły być zastosowane u chorych, którzy czekają na przeprowadzenie zabiegu przywracającego im sprawność ruchową, usuwającego widmo grożącego kalectwa.

Tekst i zdjęcia: Damazy Kwiatkowski

Szybkościowy załadunek „Huty Katowice"

Załoga bazy węgla rejonu IV portu – Port Północny, podjęła zobowiązanie szybkościowego załadunku statku „Huta Katowice". Załadunek 60 tys. ton węgla na eksport do Belgii trwał 27 godzin zamiast przewidywanych 72. To zobowiązanie, dla uczczenia 35 rocznicy wyzwolenia Gdańska, pozwoliło uzyskać premię za przyspieszony załadunek w wysokości 6187 dolarów. (g)

Tow. Władysławowi Waszkiewiczowi

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

SYNA

składają współpracownicy z KD PZPR Gdańsk-Śródmieście

Oszczędniej, gospodarniej, rozsądniej

(Dokończenie ze str. 1)

Co jest najbardziej charakterystyczne dla gospodarki czechosłowackiej? Przede wszystkim oszczędność i to pojęta niezwykle szeroko. Widać to już choćby na przykładzie akcji, z którą stykam się niemal codziennie. Komitety blokowe w Pradze ogłosiły robienie powszechnych remanentów w piwnicach, mieszkaniach, na strychach. Znalezione przedmioty, przede wszystkim metalowe, ale również szmaty i makulatura, wykładane są przed domy, skąd zabierają je błyskawicznie specjalne samochody, dowożąc do składnic surowców wtórnych lub bezpośrednio do zakładów przetwórczych. Makulatura jest zabierana z mieszkań, a jeśli ktoś sam odniesie ją do jednego z licznych punktów skupu, otrzymuje — oprócz podwyższonej tu ostatnio ceny za zużyty papier — także los na loterię.

Z godną podziwu konsekwencją prowadzona jest w Czechosłowacji tak zwana akcja „O racjonalną energetykę w kuchni". Dzięki specjalnym programom telewizyjnym oraz publikacjom prasowym upowszechnia się wiedzę o tym np., jak gotować, aby zużywać mniej prądu czy gazu.

Czechosłowacja, dysponująca ograniczonymi zasobami naturalnymi, zaczyna w coraz większym stopniu odczuwać skutki zwyżki cen paliw i surowców na rynkach światowych. Perspektywicznemu rozwiązaniu tej kwestii służyć ma przede wszystkim szybki rozwój energetyki jądrowej, oparty o współpracę ze Związkiem Radzieckim. W roku 1985 około 20 procent zapotrzebowania na energię elektryczną mają zapewnić elektrownie atomowe. Zgodnie z uchwalonym niedawno przez Prezydium KC KPCz programem racjonalizacji i oszczędności, w coraz szerszym zakresie wykorzystywany też będzie węgiel brunatny, zaś wszystkie gałęzie gospodarki zobowiązane zostały do zmniejszenia zużycia paliw i energii.

Reżim oszczędnościowy jest surowy i objął przemysł, transport, rolnictwo i budownictwo, ale także tzw. sferę nieprodukcyjną, na którą przypada 1/3 całego zużycia paliw.

Oszczędność — albo używając określenia, które częściej spotyka się w czeskiej prasie „zbędne wydatki" — zawitała do całej gospodarki w różnego rodzaju formach. Zgodnie z założeniami nowego budżetu, pilnie przestrzega się między innymi takich postanowień jak: ograniczenie — średnio o 10 procent — środków finansowych na podróże służbowe (tak w kraju, jak i za granicę), od 20 do 50 procent na podejmowanie tzw. służbowych gości i na upominki, reklamę, na eksploatację samochodów służbowych, których liczba i poziom zużycia benzyny mają być zmniejszone do stanu z roku 1975.

W tegorocznym planie i budżecie przewiduje się także zmniejszenie liczby pracowników aparatu administracyjnego co najmniej o 15 tysięcy osób. Równocześnie zaś podejmuje się wiele przedsięwzięć, mających na celu podniesienie wydajności i jakości pracy całej administracji.

Dla zwiększenia oszczędności, a także gospodarowania „po nowemu" istotne znaczenie ma zakaz tworzenia przez przedsiębiorstwa rezerw finansowych na opłacanie kar za niedotrzymywanie umów na różne dostawy, na „zawalanie" kooperacji, za zanieczyszczanie wód, atmosfery itp. Kary te — jak pisze „Rude Pravo" — mają być opłacane przede wszystkim z funduszu premiowego i wynagrodzeń kierownictwa oraz innych pracowników odpowiedzialnych za powstawanie sytuacji powodujących konieczność stosowania sankcji.

Tak więc coraz oszczędniejsze gospodarowanie staje się codziennym wymogiem i u naszego południowego sąsiada. Czy wszędzie wymóg ten jest przestrzegany? Jak informuje czechosłowacka prasa, zdarzają się i tu wciąż jeszcze przypadki zapominania o haśle: oszczędniej — racjonalniej — rozsądniej. Jednocześnie podkreśla się, że nie przestrzegający tego hasła nie mogą liczyć na pobłażliwość.

PAWEŁ DERESZ

Nabrzeże Chemików w porcie gdańskim. Fot. M. Zarzecki

Zimą na Mount Everest Szczyt w ostatniej minucie

Lakoniczne informacje otrzymywane drogą radiową z Nepalu nie nastrajały optymistycznie. „Załamał się kolejny atak", „Huragan pod szczytem" — tak mniej więcej wyglądały nagłówki w gazetach. I nagle wiadomość, która zdawała się praktycznie przekreślać wszelkie szanse: władze nepalskie zezwalają na atak tylko do 15 lutego. A więc o dwa tygodnie krócej, niż spodziewano się tego przed wyjazdem z Polski.

Kiedy kilka dni później okazało się, że termin przedłużono o dwa dni, nikogo to nie uspokoiło. Najtrafniej określiła sytuację Wanda Rutkiewicz, która już po zdobyciu szczytu stwierdziła, że była to „zwycięska bramka strzelona w ostatniej minucie dogrywki".

KRZYSZTOF WIELICKI: — Kiedy podeszliśmy z Leszkiem do obozu trzeciego, wiedzieliśmy, że jeżeli pogoda nie będzie zupełnie zła, to wejdziemy.

— Co to znaczy: „zupełnie zła"?

— No, jeśli nie zdmuchnie nas z grani.

LESZEK CICHY: — Nie wiem skąd wzięło się to przekonanie, ale tak było naprawdę. Wiedzieliśmy, że wejdziemy. Noc przed atakiem przespaliśmy pod tlenem. To był obóz czwarty, osiem tysięcy metrów. Na zewnątrz minus 43 stopnie. Obudziliśmy się, kiedy było ciemno. Za ścianką namiotu wiatr przypominał pędzący pociąg, ale tak było od początku, więc nawet specjalnie nam to nie przeszkadzało. Czekaliśmy na wschód słońca, baliśmy się odmrożeń. Zabraliśmy plecaki, aparaty, filmy, termos z gorącym płynem. Ryszard Szafirski próbował wejść z dwiema butlami tlenu i nie dał rady. W ten sposób zamiast 4 litrów tlenu na minutę mieliśmy tylko dwa.

K. WIELICKI: — Tlenu starczyło nam do wierzchołka głównego i na powrót do wierzchołka południowego, niższego o 80 metrów. Na szczycie przebywaliśmy około 40 minut.

— O czym myśleliście wtedy? Byliście na trzecim biegunie Ziemi jako pierwsi ludzie zimą.

— Na samym szczycie myśleliśmy o powrocie. Dopiero wtedy zrozumiałem, że z tego miejsca można po prostu nie zejść. Ostatnie 80 metrów schodziliśmy pół godziny, dłużej niż trwało wejście. Na wierzchołku południowym skończył się nam tlen. Przyszła mgła. Mieliśmy kłopoty z widocznością i z trafieniem na drogę powrotną. Bez okularów oczy obrastały nam lodem. Wiatr się wzmagał. Byliśmy wyczerpani i zziębnięci, a tu jeszcze ten brak tlenu. Przesiedziałem w śniegu prawie pół godziny czekając na zmianę warunków. Już wtedy nie czułem nóg.

— A więc kryzys?

— Chyba tak.

ANDRZEJ ZAWADA: — Każda wyprawa wysokogórska ma jeden moment krytyczny. To moment ataku końcowego. Nie można w żaden sposób zabezpieczyć zespołu atakującego. Jest on zdany wyłącznie na własne siły. Hannelore Schmatz i Ray Genet, którzy weszli na Mount Everest w październiku ub. r., nigdy nie zakończą drogi powrotnej. Genet siadł, zdjął plecak, aparat tlenowy i — pomimo perswazji Szerpów i Hannelore — został w górach na zawsze. Jego partnerka wytrzymała tylko o parę godzin dłużej. Jej mąż, kierownik wyprawy, nie dysponował żadnymi siłami nie tylko, aby ich asekurować, ale nawet by później zdjąć ciała.

L. CICHY: — Okulary parowały, bez okularów doznaliśmy ślepoty śnieżnej. Później była mgła i zmierzch.

K. WIELICKI: — W górach nie ma miejsca na patos. Jest tylko walka. Nie myśli się o niczym, nawet o kolegach. Potrzebna jest absolutna koncentracja na tym, co się robi. Dlatego włączyliśmy nasze „Klimki" dopiero na szczycie.

A. ZAWADA: — Ja ich pytam: „gdzie jesteście?", a oni mi na to: „zgadnij".

L. CICHY: — Wchodziliśmy 7,5 godziny. Schodziliśmy nieco ponad 6 godzin, ale to było o wiele gorsze. Nawet nie myśleliśmy o radiotelefonach. Cały czas myśleliśmy tylko o jednym: czy stoi namiot na Przełęczy Południowej. Przecież huragan mógł go z łatwością zdmuchnąć. Wtedy byłby to naprawdę koniec.

A. ZAWADA: — Odezwali się dopiero wieczorem, o godzinie dwudziestej pierwszej. Cichy powiedział tylko: „jestem w namiocie, a Krzysiek dochodzi", po czym wyłączył się na dwanaście godzin. W tym czasie nikt poniżej nie spał. Prowadzono bez przerwy nasłuch i nikt nie zadał głośno pytania: „czy Krzysiek doszedł?"

K. WIELICKI: — Miałem odmrożone nogi, musiałem schodzić bokiem, czasem tyłem. Leszek schodził pierwszy, żeby przygotować nocleg. W namiocie przez połowę nocy masowałem stopy nad kuchenką butanową.

A. ZAWADA: — Leszek i Krzysztof nawet po dojściu do obozu drugiego jeszcze nie bardzo wiedzieli, gdzie są. Nagrałem ich wypowiedzi. Były one chyba najbardziej autentyczne.

K. WIELICKI: — To nie był hazard, albo raczej: to był hazard przemyślany. Mieliśmy jedyną okazję do wejścia na szczyt i musieliśmy wejść. I to nawet nie czas nas naglił. — Poza nami nie było w obozie trzecim nikogo zdolnego do ataku, a podejście z niższych partii wymagało dłuższej aklimatyzacji.

— Czy gdyby byli inni, też atakowaliby szczyt?

A. ZAWADA: — Nigdy bym na to nie pozwolił. Byłoby to tylko zaspokojeniem ambicji osobistych tych następnych. My byliśmy wyprawą narodową, a dla kraju jest obojętne, czy weszło dwóch, czy dziesięciu.

Kazimierz Robak

Poseł jako współgospodarz

Przed wyborami do Sejmu warto zastanowić się nad tym, jak działa poseł jako współgospodarz swego terenu. Przede wszystkim więc godna szczególnej uwagi jest nowa, ukształtowana w VII kadencji Sejmu instytucja parlamentarna — Wojewódzkie Zespoły Poselskie. Funkcjonują one obecnie w 49 województwach jako kolektywni rzecznicy spraw swego terenu i jego mieszkańców. Choć niejednakowy jest jeszcze wpływ tych zespołów poselskich na rozwój województw, na ogół zdobyły sobie one mocną pozycję. Niemniej formy działalności poselskiej w zespołach wymagają dalszego doskonalenia w następnej kadencji Sejmu. Warto w przededniu wyborów zapytać: w jakich kierunkach mają się one doskonalić?

JAK wykazuje praktyka, która w całej rozciągłości potwierdziła słuszność powołania zespołów, spełniają one wiele ważnych funkcji. Posłowie biorą udział w pracach planistycznych i inwestycyjnych, ustalając wespół z władzami — na przykład — kolejność inwestycji. **W przypadku „krótkiej kołdry", wymaga to namysłu, nieraz wizji lokalnych, dyskusji z udziałem kolektywów poselskich; uczestniczą też one w formułowaniu projektów przestrzennego zagospodarowania województw, co ma wielkie znaczenie na przyszłość.**

Dla wyborcy najważniejszy jest jednak dzień dzisiejszy. Obywatel oczekuje od swego posła pomocy w likwidowaniu licznych uciążliwości życia codziennego. Wiele z nich z powodzeniem można by usunąć, a przynajmniej złagodzić w lokalnej skali — bez angażowania dodatkowych środków inwestycyjnych.

Życie potwierdziło założenie, że aktywność zespołu poselskiego bardzo pomaga — na przykład — w usprawnianiu działania komunikacji, handlu, usług, gastronomii, przyczyniając się do podniesienia sprawności i kultury pracy miejscowych urzędów i instytucji.

W jaki więc sposób zespoły poselskie współpracują z lokalnymi władzami? A może lepiej postawić pytanie: jaką rolę odgrywa poseł w pobudzaniu zaangażowania ludzi w istotne dla danej społeczności sprawy?

Do tradycyjnych, wypróbowanych form należą poselskie spotkania z wyborcami: udział i pomoc posłów w załatwianiu spraw indywidualnych wyborców i stałe dyżury poselskie. Wojewódzki Zespół Poselski stwarza też posłom działającym w różnych sejmowych komisjach możliwości szerokich kontaktów z wyborcami w różnych sprawach, co w konsekwencji pozwala im na bardziej wnikliwe ustosunkowanie się zarówno do problemów wojewódzkich, jak i ogólnokrajowych. **Jest więc Wojewódzki Zespół Poselski w pewnym sensie platformą systematycznej konfrontacji racji ogólnopaństwowych z racjami lokalnymi; ogniwem przepływu informacji „z góry" „w dół" i odwrotnie.**

Poszukuje się u nas modelu zarządzania, który — zapewniając sprawną realizację celów ogólnospołecznych — będzie równocześnie sprzyjać optymalnemu rozwojowi województw i regionów. W pracach nad takim optymalnym systemem działania gospodarki i administracji państwowej obserwuje się wzrastającą rolę Sejmu i jego instytucji. Niebłaha rola przypada więc i Wojewódzkim Zespołom Poselskim.

ALE wracając do bezpośrednich kontaktów posłowie — wyborcy warto podkreślić, że znacznie się one w ostatniej kadencji umocniły. **Znamienna jest duża frekwencja na spotkaniach z posłami i żywy ich przebieg. Tworzy to sprzyjający grunt do angażowania się ludzi w działania na rzecz swego osiedla, dzielnicy, gminy, miasta.**

Nie można też pominąć pomocy posłów w rozwiązywaniu indywidualnych, życiowych bolączek i problemów obywateli. W tych jednostkowych sprawach odbijają się przecież nieraz zjawiska charakterystyczne dla danych społeczności. Nie szczędzą więc swego czasu i trudu posłowie, aby pomóc tym obywatelom, którzy się do nich zwracają. Pracowicie „wydeptują" więc urzędowe ścieżki, korzystając z uprawnień i autorytetu swego poselskiego mandatu.

ZBYT często — jak sami posłowie to podkreślają — są to zwyczajne, drobne kłopoty, związane na przykład z utrzymaniem w porządku mieszkań, osiedli. Interweniują więc, bywa, posłowie w sprawach: cieknących dachów, przedłużających się bez końca remontów, tynkowania domów, naprawy dziur w jedniach. Interweniują także w sprawach innego typu, np. przydziału surowców i materiałów dla zakładów pracy. Krótko mówiąc: posłowie interweniują nierzadko w sprawach, których powinny zajmować się inne, powołane do tego instytucje.

Trudno się dziwić, że poseł nieraz podejmuje się takich interwencji. Robi to, gdyż zdaje sobie sprawę, iż obywatel normalną drogą i normalnym trybem niewiele wskóra.

Z powyższych obserwacji wynika prosta konkluzja: zbyt wiele poselskiej energii „rozmienia się na drobne" tylko dlatego, że mechanizmy — gospodarcze, administracyjne — funkcjonują tu i ówdzie niezbyt sprawnie; że działalność wielu urzędów wciąż dużo pozostawia do życzenia.

Posłowie mają jednak swoich sojuszników: radnych. Wszędzie więc tam, gdzie posłowie utrzymują robocze, stałe kontakty z radnymi, gdzie uczestniczą w pracach odpowiednich komisji problemowych rad narodowych — stosownie do swej przynależności w problemowych komisjach Sejmu — tam najskuteczniej przeciwstawiają się oni biurokracji, usprawniając tryb, podnosząc kulturę pracy instytucji.

Godna odnotowania jest również inna tendencja: coraz ściślejsze powiązania między Wojewódzkimi Zespołami Poselskimi a komisjami sejmowymi. Wojewódzkie Zespoły Poselskie spełniają ważną rolę zarówno w konsultacjach przed ukazaniem się ustaw, jak i w licznych działaniach kontrolnych, podejmowanych przez komisje.

Obserwując roboczą, żmudną działalność posłów trzeba stwierdzić, że kształtuje się coraz korzystniejsza współpraca z władzami przynosząca konkretne, wymierne korzyści społeczne.

Bożena Papiernik

„Alicja w Krainie Czarów"

Dalej papieram idee przewodnie artystycznej działalności nowego Teatru Muzycznego w Gdyni, choć kolejna premiera może zachwiać przekonanie o możliwości realizacji tych założeń. Jest po prostu nieudana. Fakt tym boleśniejszy, że przygotowana została jako przedstawienie dyplomowe Studia Wokalno-Aktorskiego, a więc korzenie jego tkwią w zupełnie innym okresie rozwojowym tej placówki.

GŁOS Z WIDOWNI

SPEKTAKL jest tak niedobry, że w czasie premiery zorganizowanej specjalnie dla entuzjastów tego teatru (w ub. środę) — grupy owych entuzjastów opuszczały teatr w połowie spektaklu. Co innego recenzenci, którzy muszą doczekać do finału...

Lubię ten teatr i związałem się z nim na tyle emocjonalnie, że każda udana premiera cieszy mnie jak osobisty sukces, a smuci jak osobisty dramat. Od dawna jednak nie stosuję taryfy ulgowej w ocenach. Jest to jedyny sposób aby nie dopuścić do impasu, z którego może nie być już wyjścia.

„Alicja w Krainie Czarów" jest pozycją klasyczną, funkcjonującą nie tylko w historii literatury, ale co ważniejsze, w świadomości czytelników dziesiątków krajów. Napisał ten utwór w roku 1864 angielski ekstrawagancki profesor matematyki, stary kawaler, który — jak sądzą niektórzy krytycy — doświadczenia z operacji dokonywanych na symbolach matematycznych wprowadził do literatury. Związków tych dopatrują się między innymi w „logicznej absurdalności" sytuacji i dialogów oraz „precyzyjnej nonsensowności" dowcipu. Utwór (nie jedyny na koncie tego pisarza że wspomnę choćby opowieść „W zwierciadlanym domu" albo poemat „Jabberwocky") narodził się jak — przyznaje sam autor — z historyjek opowiadanych małym kuzynkom. Wymyślanymi historyjkami bawił się jednak w równej mierze sam autor, jak i małe słuchaczki. Jego bawiły elementy aktualnej satyry na system parlamentarny i stosunki wewnętrzne „old merry England", które wplatał do opowieści i oryginalne słowotwórstwo stosowane w dialogach. Je zaś bawiły przede wszystkim sytuacje, owe tytułowe „przygody" małej Alicji. W oryginale bowiem utwór zatytułowany został „Alice's adventures in

Jedna ze scen spektaklu. Fot. Krzysztof Kamiński

(Dokończenie na str. 4)

Sławomir Sierecki

Pieniądze i fałszerze

Historia fałszowanych pieniędzy liczy chyba tyle lat, co historia samych pieniędzy. A jeżeli istnieje jakaś różnica, to jest ona zapewne niewielka. Mało jest bowiem rzeczy na świecie, które by tak niezmiennie wyznaczały drogi postępowania wielu ludzi jak dążenie do bogactwa. Ich wyznacznikiem był zazwyczaj pieniądz. Różne drogi prowadziły do jego zdobycia, ale zawsze najprostszym sposobem zdobycia majątku było fałszowanie.

O jednego z podstawowych praw, znajdujących się wyłącznie w kompetencji panujących, należała zwierzchność mennicza lub regale mennicze. Na jego podstawie mieli oni wyłączne prawo bicia monety oraz wymiany starej na nową, jak również nakazanie przymusowego używania monety bieżącej. Z tego to źródła płynęły znaczne dochody do skarbców cesarskich, królewskich i książęcych.

O wadze, jaką przywiązywano do zapewniania sobie wyłączności w biciu monety (i korzyści stąd płynących), świadczą surowe kary, nakładane na fałszerzy pieniędzy. We Francji w okresie monarchii absolutnej najcięższym przestępstwem była zbrodnia obrazy majestatu królewskiego. Dzieliła się ona na 2 stopnie. Do pierwszego należał zamach na osobę króla, członków jego rodziny, zamach na całość i bezpieczeństwo państwa, spiski w celu obalenia istniejącego ustroju, zdrada. I zaraz po tym idzie fałszerstwo monety postawione na równi ze stawianiem oporu zarządzeniom królewskim lub sądowym czy też obrazą króla. Karą za popełnienie tego rodzaju przestępstwa była kara śmierci. Podobnie ogłoszony w 1532 r. w Rzeszy kodeks karny tzw. Carolina przewidywał karę śmierci przez spalenie na stosie m. in. za czary, podpalenie oraz fałszowanie monety.

PANUJĄCY JAKO FAŁSZERZE

Mimo tak surowych kar, fałszowanie monet nie było rzadkością. Inna sprawa, że dbający tak bardzo o swoje interesy panujący sami również uciekali się do tego procederu. Historia zna wiele takich przypadków. W okresach deficytu kruszców i nadmiernych wydatków, zmniejszano wagę monety przy zachowaniu jej nominalnej wartości. Z jednego kilograma kruszcu wybijano coraz więcej monet i dochodziło do tego, że były one w końcu tak cienkie, iż stempel można było odbić tylko z jednej strony. Były to tzw. brakteaty. Spotkać je można już było w IV—II w. p.n.e. w Grecji, w V—VII w. n.e. w Skandynawii oraz w średniowiecznej Europie. Innym sposobem było zmniejszanie zawartości kruszcu w stopie. Tego typu „psucie monety" powodowało, że w obiegu zmniejszała się ilość dobrych monet (chowanych w skarbczykach i skrzyniach), a coraz więcej znajdowało się monet o niepełnej wartości. O tym też mówi prawo Kopernika-Greshama, stwierdzając, że zły pieniądz wypiera z obiegu gorszy.

PIENIĄDZE PAPIEROWE...

Nowy rozdział w fałszerstwie pieniędzy otwiera pojawienie się pieniędzy papierowych. W okresie, kiedy były one całkowicie i w każdej chwili wymienialne na złoto, fałszowano oba rodzaje pieniądza. Jednak prawdziwy rozkwit nastąpił dopiero po I wojnie, kiedy to w zasadzie wszystkie kraje świata przeszły na system ograniczonej wymienialności pieniądza papierowego na złoto lub wprowadzono zasadę jego niewymienialności. Ilość wypuszczanego do obiegu pieniądza podlega oczywiście zawsze ścisłemu nadzorowi państwa. Dbając o własne interesy oraz interesy obywateli, państwo musi dbać o to, aby znajdująca się w obiegu ilość pieniędzy odpowiadała rzeczywistym potrzebom gospodarki.

Wprowadzenie powszechne pieniądza papierowego stworzyło oczywiście ogromne możliwości dla różnego typu fałszerzy. Jego wyprodukowanie dużo nie kosztuje, ale problemem jest technika i technologia produkcji, będąca tajemnicą banków emisyjnych. W celu jak największego utrudnienia możliwości podrobienia banknotów, stosuje się do ich produkcji różne metody. Może to być specjalny rodzaj papieru, układ znaków wodnych i wreszcie — co każdy może dostrzec — skomplikowany rysunek banknotów, te różne drobne siateczki i znaki. Nad rozgryzieniem tych tajemnic głowiło się i w dalszym ciągu głowi wiele osób. Chodzi tu zarówno o narysowanie banknotu przez mniej lub bardziej uzdolnionego grafika, jak też o świetnie wyposażone gangi, podejmujące przemysłową produkcję. Wyliczenie wszystkich prób fałszowania banknotów jest oczywiście niemożliwe, bo i sporo z nich nie zostało wykrytych. Jednakże jedną z największych i najbardziej doskonałych afer fałszerskich — tym bardziej, że zorganizowaną przez organa państwowe — była produkcja fałszywych funtów szterlingów, prowadzona podczas II wojny światowej przez hitlerowską służbę bezpieczeństwa — SD.

W sumie — jak się szacuje — wartość wyprodukowanych przez hitlerowców banknotów wynosiła od 75 do 150 mln fałszywych funtów szterlingów. Afera ta doczekała się wielu opisów. Poświęcono jej książki, a nawet filmy.

Zakończenie II wojny światowej, upadek państw osi i zwycięstwo aliantów spowodowały daleko idące skutki w światowym systemie walutowym. Jednym z nich był wzrost znaczenia dolara amerykańskiego. Wiąże się to z ówczesną wymienialnością dla innych państw dolara na złoto oraz chronicznym deficytem tych krajów w obrotach handlowych z USA. Dolar stał się pieniądzem poszukiwanym i zaczął spełniać rolę pieniądza światowego. Kursy walut wyznaczano w stosunku do dolara USA. Wprawdzie od tego czasu sporo się zmieniło i okres świetności dolara już minął, tym niemniej wciąż jeszcze spełnia on rolę pieniądza światowego.

600 RODZAJÓW FALSYFIKATÓW DOLAROWYCH

Nomen omen świadczy o tym także fakt, że w dalszym ciągu najczęściej fałszowanym środkiem płatniczym świata jest właśnie dolar USA. Tylko w 1974 r. wycofano z obiegu podrobione banknoty dolarowe wartości 46 mln dolarów. Ujawniono blisko 600 rodzajów sfałszowanych banknotów oraz wykryto ponad 100 nielegalnych drukarni tych pieniędzy. Jak wynika z danych Interpolu, najczęściej notowano sfałszowane banknoty dolarowe w USA a następnie we Włoszech, Argentynie, Kanadzie, Belgii i Francji. Nie oznacza to oczywiście, że nie są fałszowane inne waluty. Wręcz przeciwnie. Powodzeniem wśród fałszerzy cieszą się również funty szterlingi, franki francuskie i szwajcarskie czy marki zachodnioniemieckie.

RODZIMI FAŁSZERZE

Fałszerze także korzystają z rozwoju techniki. Dysponują oni świetnie zamaskowanymi fabrykami pieniędzy, wyposażonymi w doskonałe maszyny i urządzenia, których niekiedy nawet nie posiadają prawdziwe wytwórnie oraz wybitnymi specjalistami. Dodajmy do tego pomysłowo zorganizowany system dystrybucji (co jest równie ważne jak sama produkcja). Nic też dziwnego, że wykrycie fałszerzy nie należy do najłatwiejszych zadań. Coraz częściej fałszowane są czeki podróżne, a nawet bilety lotnicze, ale to już zupełnie inna sprawa.

Trudno oczekiwać, że fałszowanie pieniędzy ominie nasz kraj. Jak wynika z przekazów historycznych już Mieszko Stary wypuszczał monety o zaniżonej wartości, na co zresztą skarżył się papież Innocenty III, zarzucając mu, że świętopietrze opłaca najgorszymi pieniędzmi. Dokładniejsze dane dotyczą już czasów współczesnych. M. in. w latach 1926—38 zanotowano w naszym kraju ok. 30 tys. falsyfikatów. Głośna była na przykład sprawa wykrycia w 1921 r. w Pustelniku k. Warszawy tajnej drukarni produkującej fałszywe banknoty 100-markowe. W tym samym roku działało w Polsce 11 tego typu drukarni, a fałszywe marki polskie drukowano również w Niemczech. Gwałtowna inflacja w pierwszej połowie lat 20-tych spowodowała jednak spadek zainteresowania fałszerstwami pieniędzy. Dopiero w kilka lat po reformie monetarnej i wprowadzeniu złotówki, policja wykryła szereg konkurentów naszego banku emisyjnego. M. in. w 1935 r. ujawniono produkcję 10-złotówek w Warszawie, a w rok później 5- i 10-złotówek. Także w latach późniejszych wykryto szereg tego rodzaju mennic.

Okresem niebywałego rozkwitu fałszowania pieniędzy były czasy okupacji hitlerowskiej. Na terenie tzw. Generalnej Guberni konfiskowano rocznie kilkadziesiąt tysięcy rodzajów falsyfikatów.

Także w pierwszych latach powojennych, do czasu wymiany w 1950 r. dokonywano fałszerstw pieniędzy stosunkowo na znaczną skalę. Sprawcami byli fałszerze przedwojenni oraz okupacyjni, o wysokich kwalifikacjach, dysponujący dobrym wyposażeniem technicznym i metodą dystrybucji. Lata następne to już okres chałupników i posuchy w „branży". Fałszowano najczęściej monety i to zresztą nieudolnie. Stara gwardia fałszerzy już się wykruszyła, a nowa jeszcze nie dorosła. Dopiero w końcu lat 60-tych minął okres zastoju.

CO SIĘ FAŁSZUJE W POLSCE?

W zasadzie wszystko co ma zbyt. Zarówno pieniądze polskie jak i zagraniczne, oraz bony Banku PKO. Monety 20- i 200-złotowe oraz wszystkie typy banknotów. Z zagranicznych środków płatniczych — zgodnie z międzynarodowym trendem — dolary USA tj. banknoty o wartości od 1 do 1000 dolarów, jak również marki zachodnioniemieckie, franki szwajcarskie i francuskie. Zanotowano także przypadki fałszowania banknotów lirowych.

Jedną z najczęściej spotykanych metod fałszowania jest u nas przerabianie banknotów niższej wartości na wyższą. Inną technikę pracy prezentują fałszerze, którzy wiedząc, że samo przerobienie cyfr i napisów nie wystarcza, zmieniają także szczegóły ubioru i wygląd głowy państwa na danym banknocie. Nie jest to trudna do wykrycia metoda. Istnieje także sposób wykorzystywania urządzeń kopiujących. Jeżeli chodzi o polskie banknoty, to w wielu przypadkach banknoty 2000- i 1000-złotowe są rysowane przez mniej lub bardziej zdolnego „grafika". Inne metody to doklejanie zer do 50-złotówki i tak zrobioną pięćsetkę sprzedaje się cudzoziemcom.

Rozwój wymiany turystycznej oraz kontaktów handlowych z zagranicą znajduje też swoje odzwierciedlenie i w tej dziedzinie. Nie należą do rzadkości przypadki wprowadzania do obiegu fałszywych banknotów przez cudzoziemców z krajów zachodnich lub państw arabskich. Niejedna już osoba trafiła na taką „okazję", dotkliwie odczuwając ją na własnej kieszeni. Zresztą i rodacy nie należą do świętych, tyle tylko, że nabierają swoich w innych krajach.

Ryszard Czerniawski

W niedzielę poznamy najlepszych recytatorów

Już po raz dwudziesty piąty odbywa się Ogólnopolski Konkurs Recytatorski. 12 marca w gdyńskim Klubie Morskim podczas koncertu laureatów jury, pod przewodnictwem reżysera **Waleriana Lachnita**, wręczyło dyplomy i nagrody ośmiu najlepszym recytatorom z Gdyni.

W kategorii dorosłych wykonawców pierwsze miejsce zajęła **Ewa Wers** ze Studium Wychowania Przedszkolnego, drugie zaś **Roman Chmielewski** z Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej. Wśród uczniów szkół ponadpodstawowych najlepszymi byli: **Iwona Kwiatkowska** i **Jarosław Widomski** z III LO, drugie miejsce zajęli **Lidia Paszkowska** (III LO) i **Stefan Ohs** (IV LO), a trzecie **Małgorzata Zalewska** (III LO) i **Janina Gliszczyńska** z Technikum Odzieżowego.

Jury, w uznaniu doskonałego przygotowania i wysokiego poziomu artystycznego, wręczyło specjalną nagrodę reprezentantom III Liceum Ogólnokształcącego.

DJ.

• • •

W Ratuszu Staromiejskim w Gdańsku rozpoczął się Turniej Wojewódzki XXV Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego.

W turnieju weźmie udział 40 najlepszych recytatorów, którzy ubiegać się będą o laury i kwalifikacje do dalszego etapu konkursu Turnieju Centralnego w Radomiu.

W ramach imprez towarzyszących wystąpią: Teatr Poezji „Miniatury" z MDK w Pruszczu Gdańskim, Janusz Kaźmierczak z Leszna — jedyny w Polsce wykonawca folklorystycznego Teatru Jednego Aktora.

Jubileuszowy koncert laureatów z udziałem uczestników konkursu z lat ubiegłych odbędzie się w niedzielę, o godz. 13 w Sali Mieszczańskiej Ratusza Staromiejskiego.

Organizatorem konkursu jest Wojewódzki Ośrodek Kultury w Gdańsku.

ztm

Pamiątka ze spaceru nad morzem. Fot. M. Zarzecki

REPORTERZY informują

POTRĄCIŁ PIESZĄ

W Gdańsku, na ul. Dąbrowskiego, Jerzy K., kierujący „Wartburgiem" GDT-4328, potrącił Stanisławę J., która szła lewą stroną jezdni. Piesza doznała ciężkich obrażeń.

NIETRZEŹWI NA JEZDNI

● Jerzy G., znajdujący się w stanie wskazującym na spożycie alkoholu, wszedł przy czerwonym świetle na przejście przy skrzyżowaniu ulic Miszewskiego i Grunwaldzkiej w Gdańsku i został potrącony przez „Fiata" GDR-7102, którym kierował Włodzimierz P. Pieszy odniósł lekkie obrażenia.

● Na drodze E-16 w Pruszczu Gdańskim Henryk Sz., kierujący „Skodą" 3201-GA, potrącił Ignacego M., który znajdował się w stanie nietrzeźwym i nagle wszedł na jezdnię. Pieszy został ranny.

ZJECHAŁ NA POBOCZE

W Gdańsku, na ul. Kościuszki Zbigniew G., kierujący „Fiatem" GDR-5951 w czasie wyprzedzania zjechał na lewe pobocze i potrącił idącą tamtędy Urszulę W., która doznała obrażeń.

Konieczne ofensywne działanie

Trudny rok przed „Społem"

W poniedziałek obradować będzie oddziałowe zgromadzenie przedstawicieli gdańskich „społemowców". Jak zwykle jest to okazja do ocenienia działalności spółdzielni oraz określenia jej zadań na następną kadencję. Dodatnie saldo ubiegłorocznego bilansu, które określa wykonanie zadań planowych w ponad 100 procentach — zarówno w hurcie, jak i detalu oraz usługach — jest czynnikiem wielce optymistycznym.

OBRÓT w wysokości ponad 12,3 mld zł osiągnięto, mimo że praktycznie sieć handlowa nie uległa zwiększeniu, a i wielkość zaopatrzenia była na poziomie 1978 r. Mimo to — dzięki aktywnej penetracji rynku i kontaktom zagranicznym — potrafiono sprowadzić poza przydziałami szereg atrakcyjnych towarów, zarówno spożywczych, jak i z grupy nieżywnościowej.

Borykano się przy tym z wieloma problemami, które wywoływał niedostatek sieci handlowej i gastronomicznej, ciągły brak kadr i nierytmiczność dostaw. Znów sięgano więc do całego arsenału półśrodków, łagodzących trudne sytuacje, lecz nie rozwiązujących generalnie kwestii podstawowych.

Przykładem tego może być m. in. stały kontakt z 35 dużymi zakładami pracy, gdzie organizowane są kiermasze — z jednej strony odciążające powszechną sieć handlową, z drugiej zaś — umożliwiające załogom zaopatrywanie się na miejscu. Generalnie też sprawdził się w praktycznym działaniu system ajencyjny, a eksperyment wdrożony w jednym z supersamów zastosowany będzie w sześciu dalszych placówkach handlowych.

Na spotkaniu, poprzedzającym walne zgromadzenie, wiceprezes WSS „Społem" mgr **Włodzimierz Komarnicki** poinformował o drogach, dzięki którym wykorzystane zostaną wszystkie rezerwy, pozwalające na aktywniejszą działalność handlu. Dotyczy to zatrudnienia, modernizacji sieci handlowej oraz stworzenia takiego systemu przyjmowania towarów, by nie odbywało się to kosztem czasu sprzedaży.

Nie są to nowe ani oryginalne hasła, choć przecież ich wdrażanie to nie tylko sprawa chęci, bądź też niechęci „Społem". Wiadomo przecież, że często handlowcy są tym ostatnim ogniwem, na którym skrupia się słabość przedsiębiorstw remontowych i budowlanych, spółdzielni mieszkaniowych, transportu, a nawet przemysłu. Klientów nie musi to wcale obchodzić i taka jest prawda, że w końcu — często dla świętego spokoju — handel bierze na swoje barki jeszcze jeden ciężar.

W „Społem" nie ukrywają, że stać ich na więcej. Skojarzenie aktów normatywnych, wychodzących naprzeciw lepszemu funkcjonowaniu spółdzielczości z właściwą organizacją pracy musi w końcu także przynosić pozytywne efekty. Sprzyjać temu powinien m. in. system społecznej kontroli, sprawowanej przez komitety członkowskie i aktyw osiedlowy. **Stanowią je przecież ludzie, którzy najlepiej znają warunki, w jakich pracuje spółdzielcza dystrybucja i obiektywnie potrafią ocenić również i słabe punkty „swojego" handlu.**

Tegoroczne zadania planowe gdańskiego „Społem" wynoszą 8,6 mld zł, a więc o 6,3 proc. więcej niż w roku ubiegłym. Jest to zadanie niełatwe i nader odpowiedzialne. **Bez ofensywnych działań ze strony „Społem" podołanie temu nie będzie możliwe.**

A.

Wyeksponuje piękno Gdyni

Ul. Świętojańska w kolorze

Już niedługo w śródmieściu Gdyni pojawią się rusztowania. W ten sposób zostanie wprowadzona w życie decyzja władz miasta o przemalowaniu frontonów ul. Świętojańskiej.

Pomysł ten już od początku uważany był za nieco kontrowersyjny. Prywatni właściciele domów wielokrotnie odwoływali się od tej decyzji do władz wojewódzkich. Tłumaczyli, iż brak im jest środków finansowych na wykonanie prac elewacyjnych, że szybkie wykonanie „makijażu" ulicy — z pominięciem koniecznych remontów — sprawi, że po niedługim czasie znów tynk posypie się na głowy przechodniów.

Wydano salomonową decyzję. W każdym budynku jednocześnie zostaną przeprowadzone prace remontowe. PGM przekazano środki przede wszystkim na odnowienie dachów i budowę nowych opierzeń. Dopiero po zakończeniu tego typu robót wykonawcy zajmą się elewacjami.

Gdynian, którzy mieli okazję oglądać odnowiony Wrzeszcz, nieco niepokoi, czy aby gdyńscy plastycy nie wezmą przykładu ze swoich gdańskich kolegów... Co prawda w sprawie szczegółów kolorystycznych ostateczne decyzje jeszcze nie zapadły. Mamy jednak niepłonną nadzieję, że zanim projekt zostanie zrealizowany, wcześniej zaopiniują go fachowcy, których na szczęście nie brak. Liczymy, że plastyk miejski potrafi swym autorytetem przekonać, iż kładzenie na mury bladobrudnych pastelowych tynków tylko zaszkodzi specyficznej architekturze gdyńskich ulic.

A przecież i one zasługują na pełne wyeksponowanie. Przekonaliśmy się już ile uroków kryje w sobie dobrze utrzymana secesja. Na pewno właściwa kosmetyka „szklanych domów" wyjdzie na dobre nie tylko im, ale i miastu.

DJ

Niech pan popatrzy, taki domek dla ptaszków ułożyłyśmy z patyczków.

W gdańskim przedszkolu nr 32 maluchy czują się dobrze

Powstają nowe osiedla, z roku na rok rodzi się kilka tysięcy dzieci, a niestety, wciąż jest za mało placówek przedszkolnych.

W śródmieściu Gdańska jest ich co prawda kilka. Jedno z nich to Państwowe Przedszkole nr 32 przy ul. Świętojańskiej. Jest to rzeczywiście ładne przedszkole. Mieści pięć oddziałów dla 175 dzieci w zależności od grup wiekowych. Dyrektorem jest pani **Władysława Łobaza**, już 34 lata pracująca w placówkach wychowawczych tego typu, a w tym przedszkolu od 1966 roku. Ona to wraz z siedmioosobowym zespołem pedagogicznym (**Halina Bieńkowska**, która jednocześnie jest zastępcą dyrektora, **Zenobia Kułaga**, **Edyta Bartosik**, **Teresa Komar**, **Dorota Łuczakowska**, **Ewa Bonecka**, **Jolanta Pietreniuk**) robi wszystko, ażeby swoim podopiecznym stworzyć jak najlepsze warunki zabawowo-wychowawcze, dbając jednocześnie o wysoki poziom estetyczny wnętrz jak i zaplecza.

Na ścianach dzieła malarskie maluchów zdobią niemal wszystkie wnętrza, stwarzając wrażenie ciepła i przytulności. Ogólnie rzec by można, pachnie tu czystością.

Oczywiście nie można tu pominąć dużego udziału rodziców, którzy ofiarnie angażują się w prace społeczne na rzecz przdszkola, tym samym rozwiązując wiele problemów. Opiekę nad przedszkolem od kilku już lat przejęły dwa zakłady — gdańskie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych oraz „Malmor", wspomagając placówkę materialnie i finansowo. Szczególnie wyróżnia tu dyrektorka przedszkola GPiS, który to zakład świadczy swą pomoc w każdej potrzebie, chociażby częste naprawy urządzeń sanitarnych czy naprawy wszelakiego sprzętu itp.

m.z.

Nauczycielka grupy najmłodszej Teresa Komar podczas zajęć przyrodniczych z maluchami. Fot. M. Zarzecki

Spotkanie z poetką

Wojewódzki Ośrodek Kultury w Gdańsku zaprasza 17 marca o godz. 17 do Sali Mieszczańskiej Ratusza Staromiejskiego przy ul. Korzennej na spotkanie z poetką **Małgorzatą Hillar**. Ukończyła ona Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, studiowała na Wydziale Filozoficznym. Debiutowała w 1955 roku na łamach prasy literackiej. Otrzymała kilka nagród na festiwalach poetyckich.

ztm

Psie sprawy

We Wrzeszczu, w okolicy ul. Kochanowskiego, zaginął szary owczarek niemiecki — suka. Pies jest w trakcie leczenia. Tymczasowego opiekuna proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Wiadomość: Gdańsk-Wrzeszcz ul. Kochanowskiego 103/4 tel. 41-45-22. El.

GŁOS z WIDOWNI

(Dokończenie ze str. 3)

Wonderland" czyli „Alicji przygody w Krainie Cudów".

Chyba w równej mierze ze względu na zabawowy charakter twórczości (był przecież równolegle autorem dzieł naukowych), jak i pamfletowy charakter dowcipu, autor pisał swoje dziełka literackie pod pseudonimem, który utrwaliła historia literatury. Nazywał się bowiem inaczej — Charles Lutwidge Dodgson. Pierwsze wydanie „Alicji" ukazało się z ilustracjami sir Johna Tenniela i ilustracje te cała światowa krytyka uznała za najlepsze, ściśle związane z dziełem literackim, mimo że ilustrować „Alicję" próbowali wielcy artyści, nawet sam Beardsley.

W Polsce znam trzy przekłady „Alicji", z których dwa dotyczyły oryginału, natomiast jeden w wersji skróconej. Wersja skrócona ogałacała „Alicję" z wielu dwuznaczników i wielu przesłań pamfletowych, pozostawiając cały walor fantazji autora. Nie pozbawiła jednak całej historii jej cech regionalnych — Alicja była zawsze dziewczynką z dużego, angielskiego domu, stojącego w równie typowym angielskim ogrodzie. W sytuacyjności funkcjonowały także typowe zjawiska obyczajowości angielskiej — mimo że baśń - pamflet zdobyła szybko cechy uniwersalne, jak bajki Andersena lub braci Grimm.

Wszystko co tu napisałem jest ogromnie ważne dla adaptacji, inscenizacji i reżyserii, wymaga bowiem bardzo precyzyjnego ustosunkowania się do całej materii dzieła, nawet do określenia osobowości bohaterki w Krainie Czarów. Niewiele tych cech zostało wzięte pod uwagę przez autora adaptacji i zarazem autora słów piosenek Andrzeja Strzeleckiego. W tych warunkach nie można nawet oceniać przekładu Marii Morawskiej.

Widz, który nie czytał dzieła Carrolla (a mogą być przecież tacy na sali) przez cały pierwszy akt nie wie o co chodzi. Czeka do antraktu i jeżeli jest dostatecznie znużony, chwyta za płaszcz i ucieka z teatru. Widz znający „Alicję" załamuje z rozpaczy ręce.

Adaptacja nie wzięła pod uwagę zasadniczych cech utworu pełnego, ani wersji skróconej. Nie wzięła pod uwagę dla kogo ma być przeznaczona sztuka — dla dzieci czy dla dorosłych. Jest prostacka, pozbawiona finezji, chaotyczna dramaturgicznie. Kokietuje widza młodzieżowego (na premierze najmłodsi widzowie mieli po cztery lata), ale przypodobać się pragnie widzowi dorosłemu — stąd pan Strzelecki sadzi nam ze sceny „dowcipy" w rodzaju „Kto dużo pieprzy, jest od innych lepszy". Maluchy śmieją się z tych dowcipów do rozpuku — ale ocena zjawiska należy już raczej do psychologa, czy psychiatry — niż do recenzenta.

Scenografia nie uwzględnia tradycji ilustracyjnych „Alicji", uwzględnia natomiast gust konfekcyjny z gdyńskiej hali targowej i robi to znakomicie już na samym początku spektaklu. Jest kolorowo i „strasznie śmiesznie".

Napisano, że reżyserowali i pełnili opiekę pedagogiczną **Urszula Mordzewska - Bista** i **Henryk Bista**. Od oceny opieki pedagogicznej wstrzymuję się — spektakl tego nie ujawnia. Natomiast w drugim akcie można wyłowić pewne elementy reżyserii, ale ich nie starcza aby można było uznać, że reżyserom udało się w ogóle jakiś zamiar twórczy przeprowadzić. Sztuka jest do końca nieczytelna, natomiast gdy próbuje coś uwypuklić, przekonać o czymś — staje się prostacka. W dodatku nie stwarza zupełnie możliwości zaprezentowania umiejętności młodych aktorów, którzy umiejętności takie przecież we fragmentach anonsują. Balet działa według wzorców „Studią Gama", a mała, urocza zresztą scenka ze stepującym żółwiem i Alicją została tak wyeksponowana, jak w cyrku eksponuje się salto mortale pod kopułą — w dodatku bez siatki. A jest to po prostu ładny, marginalny numer.

Muzyka nie ma żadnego charakteru, żadnego związku z atmosferą utworu. Jest jakby muzyczką „podłożoną pod tekst". Nie ma tu żadnego przeboju. W dodatku żadnemu słuchaczowi Studia nie pozwala się ani razu zaśpiewać bez mikrofonu. Aktorzy plączą się w sieci kabli mikrofonowych, ciągną te kable „na siłę". Słuchałem fragmentów muzyki pana Wojciecha Głucha, które prezentował zespół pod batutą Stanisława Królikowskiego. Były to fragmenty krótkie, nawet niemożliwe do oceny. Szybko bowiem po wstępie orkiestry następowały eksperymenty z mikrofonem i całą aparturą głośnikową. Oczywiście — stosuje się na świecie łączenie orkiestry i przekazu głosu przez głośniki, nawet z playbacku, ale musi to zostać starannie wysterowane. Nie jesteśmy w dyskotece we wsi Głucha Dolna.

Z tego wywodu wynika, że wyrządzono krzywdę Teatrowi Muzycznemu i jego godnym poparcia ambicjom, wyrządzono krzywdę widzom, ale przede wszystkim słuchaczom Studia Wokalno - Aktorskiego. Nawet młodej, utalentowanej aktorce, występującej w głównej roli — Bożenie Igle — nie pozwolono stworzyć pełnej postaci Alicji, zaprezentować wszechstronnie walorów aktorskich i wokalnych. A jest to na pewno sceniczna indywidualność.

Smutek i żal...

SŁAWOMIR SIERECKI

Ciekawe sympozjum w gdyńskiej WSM

W przeddzień 35 rocznicy zaślubin Polski z morzem w Kołobrzegu, 17 marca, Biblioteka Główna Wyższej Szkoły Morskiej organizuje sympozjum na temat tradycji polskiej kultury morskiej. Podczas sesji zostaną wygłoszone referaty: doc. dr. hab. **Edmunda Kotarskiego** „Morze w kulturze polskiego oświecenia", mgr **Hanny Olewniczak** „60 rocznica szkolnictwa morskiego: geneza, powstanie, rozwój", dr **Ewy Kubasiewicz** „Kultura morska w twórczości absolwentów Szkoły Morskiej w Tczewie i Gdyni" oraz mgr. **Marka Pielechatego** „Geneza oraz aktualne hasło Międzynarodowego Dnia Morza".

Ponadto w programie sympozjum znajdzie się szereg interesujących komunikatów, dotyczących kultywowania tradycji morskich w Tczewie i na Półwyspie Helskim, a także mówiących o twórczości ludzi morza.

Równocześnie w gmachu głównym WSM zostanie otwarta wystawa ukazująca najciekawsze sylwetki pedagogów i absolwentów Szkoły Morskiej oraz Sala Tradycji tejże szkoły.

Poniedziałkowe sympozjum jest pierwsza z szeregu imprez organizowanych z okazji Międzynarodowego Dnia Morza i 60 rocznicy powstania polskiego szkolnictwa morskiego.

DJ

Próbna jazda

Wśród samochodów znajdujących się w prywatnym zakładzie mechanicznym znajdowała się „Skoda", wymagająca naprawy. Dokonywał jej zatrudniony u rzemieślnika **Marian Heba**, zam. w Gdańsku przy ul. Stefana Jaracza 13 B. W tym czasie do warsztatu przyszedł jego znajomy Jerzy Z., który miał mu pomóc w pracy. Ok. godziny 12 „Skoda" była gotowa i M. Heba zaproponował koledze próbną jazdę.

Za kierownicą naprawionego samochodu zasiadł Jerzy Z. Pojechali w stronę Kolbud. Tutaj wstąpili do restauracji i wypili pół litra wódki. Mimo to postanowili kontynuować jazdę, wybierając nową trasę, bardziej górzystą, do Przywidza. Znowu weszli do restauracji, a ponieważ serwowano flaczki, zamówili sobie porcje, a do tego „dwie sety" na głowę. Nic dziwnego, że się w nich zakręciło. Dotychczasowy kierowca zataczał się więc w drodze powrotnej, „Skodę" prowadził Marian Heba, który jak twierdził „czuł się doskonale". Trzeba dodać, że posiadał tylko motocyklowe prawo jazdy uzyskane w 1956 roku.

Na dworze zrobiło się już ciemno, gdyż było to 30 listopada ub. roku. Padał zamarzający deszcz. Dojeżdżając do wsi Pomlewo na trasie Przywidz — Gdańsk, M. Heba pokonywał oznakowany zakręt z nadmierną prędkością. Stracił panowanie nad kierownicą i wpadł na przydrożne drzewo. Strzałka szybkościomierza w „Skodzie" zatrzymała się na 85 km/godz. Kierowca został wyrzucony na odległość trzech metrów razem z fotelem, we wnętrzu rozbitego samochodu pozostał Jerzy Z. Droga była pusta i wypadek spostrzegły dopiero osoby, które nadjechały „Wołgą". Udzieliły pierwszej pomocy, wezwały karetkę pogotowia. Niestety, Jerzy Z. już nie żył.

Za spowodowanie wypadku M. Heba odpowiadał w tych dniach przed Sądem Rejonowym w Gdańsku. Jak wynikało z chemicznej analizy jego krwi, zawierała ona 2.47 promile alkoholu. Zapadł wyrok skazujący sprawcę na karę 5 lat pozbawienia wolności. Ponadto sąd orzekł zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych przez okres 7 lat. Wyrok ten nie jest jeszcze prawomocny.

Koncert w ratuszu

W Ratuszu Staromiejskim odbędzie się w niedzielę o godz. 13, kolejny koncert z cyklu „Fryderyk Chopin — Opera Omnia". Tym razem w recitalu wystąpi **Barbara Stefaniuk-Nowicka**. W programie usłyszymy m. in. 6 polonezów, mazurki, nokturny, Marsz żałobny c-moll op. 72 nr 2.

30 marca wystąpi w koncercie **Zbigniew Śliwiński**, 13 kwietnia **Krystyna Jastrzębska**, 20 kwietnia — **Jerzy Sulikowski**, a 4 maja — **Waldemar Wojtal** i **Jan Kulesza**.

ztm

STOCZNIA IM. KOMUNY PARYSKIEJ w GDYNI
odznaczona Orderem Sztandaru Pracy I klasy

PRZYJMUJE

pracowników niewykwalifikowanych oraz absolwentów zasadniczych szkół zawodowych na kursy:

- spawaczy elektrycznych – kurs trwa do 4,5 m-ca
- monterów kadłubów okrętowych – kurs trwa 3 m-ce (dla absolwentów szkół metalowych 1,5 m-ca)
- monterów rurociągów okrętowych – kurs trwa 3 m-ce (dla absolwentów szkół metalowych 1,5 m-ca)
- malarzy konserwatorów – kurs trwa 1 m-c.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- wiek od 18 do 40 lat
- ukończona minimum szkoła podstawowa
- nienaganny stan zdrowia.

W okresie szkolenia wynagrodzenie zasadnicze wynosi do 2800 zł miesięcznie. Po kursie praca w bezpośredniej produkcji i płaca w systemie akordowym.

Ponadto stocznia zatrudni pracowników wykwalifikowanych w zawodach:

- spawacz elektryczny oraz gazowy
- monter kadłubów okrętowych
- monter rurociągów okrętowych
- monter ślusarskiego wyposażenia okrętowego
- malarz konserwator.

Zakwaterowanie zapewniamy w hotelu robotniczym lub w kwaterach hotelowych.

Stocznia posiada stołówki i bary szybkiej obsługi, własną przychodnię zdrowia, szkołę przyzakładową, ośrodki wypoczynkowe w górach i nad morzem oraz kluby sportowe.

WYMAGANE DOKUMENTY:

dowód osobisty, książeczka wojskowa lub zgłoszenie do rejestracji, świadectwo szkolne, świadectwo pracy, książeczka ubezpieczeniowa z aktualnymi wpisami.

Do pracy przyjmuje oraz udziela informacji Biuro Przyjęć Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, ul. Czechosłowacka 3, telefon 277-313 lub 20-50-30 w godzinach od 8.00 do 15.00, w soboty od 8.00 do 13.00 — dojazd z dworca głównego w Gdyni autobusami nr 103, 105, 121, 134, 140 i 168.

K-1732

TECHNIKUM I ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA
Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego „Północ"
w Gdańsku-Oliwie, ul. Lumumby 5, tel. 53-02-91 do 93

przyjmuje zapisy

DO KLASY PIERWSZEJ ZSB NA ROK SZKOLNY 1980/81

DO ZAWODÓW:

- **monter instalacji przemysłowych — kierunek 3-letni, wiek 15 lat w tym specjalności:**
  - monter instalacji tlenowych, acetylenowych, sprężonego powietrza,
  - monter centralnego ogrzewania i spawacz,
  - monter instalacji wodociągowych i kanalizacyjnych,
  - monter instalacji gazowych,
  - spawacz
- **kierowca — mechanik pojazdów samochodowych — kierunek 3-letni, wiek od 15 lat.**
- **monter instalacji wentylacyjno-klimatyzacyjnych — kierunek 2-letni, wiek od 16 lat.**

KANDYDAT PRZYJĘTY DO SZKOŁY OTRZYMUJE:

- wynagrodzenie według uczniowskiej stawki płac,
- za dobre wyniki nagrodę kwartalną w wysokości 20 proc. wynagrodzenia zasadniczego,
- bezpłatne posiłki regeneracyjne w szkole i na budowie,
- bezpłatne ubranie wyjściowe w I i II klasie,
- możliwość rozwijania uzdolnień w kółkach zainteresowań np. muzycznym, fotograficznym itp.

Dla zamiejscowych miejsca w internacie zapewnione.

WYMAGANE DOKUMENTY:

- podanie
- życiorys
- świadectwo z kl. VIII
- świadectwo zdrowia
- karta szczepień
- wyniki badań: OB, morfologia, mocz, rtg kl. piersiowej
- 3 zdjęcia

Po ukończeniu szkoły zapewniona jest praca i kontynuowanie dalszej nauki w 3-letnim Technikum Instalacji Przemysłowych.

Wszelkich informacji udziela sekretariat szkoły w godz. 8.00—14.00, tel. 53-02-91 do 93.

K-2018

DO WYBORU **DO KOLORU**

TEATRY

GDAŃSK — PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA BAŁTYCKA — Traviata, sob. g. 19, Jezioro łabędzie, niedz. g. 19

TEATR „WYBRZEŻE" — Iwona, księżniczka Burgunda, sob. g. 19 niedz. g. 18

SOPOT TEATR KAMERALNY — Wassa (premiera) sob. g. 19, niedz. g. 18

GDYNIA TEATR MUZYCZNY — Szwejk, sob. g. 19, niedz. g. 16, Białe noce (sala kameralna) sob. g. 17, niedz. g. 19

TEATR DRAMATYCZNY — Pan Geldhab — występ w Siemierowicach, sob g. 19, Freuda teoria snów — Ratusz Głównomiejski w Gdańsku, niedz. g. 17

ELBLĄG TEATR DRAMATYCZNY — Czyżby (duża scena), sob. g. 18 niedz. g. 19

IMPREZY

GDAŃSK — HOTEL „HEVELIUS" — Recital Jonasza Kofty, sob., niedz. g. 19

WYSTAWY

GDAŃSK KMPiK, Długi Targ 30 — Historia fotografii francuskiej — wyst. fotogramów organizowana przy współpracy Alliance Francaise — sob. w g. 10—21, niedz. 14—21

KMPiK ul Długa 35 — Dekada grafiki — linoryty D. Nierzwickiego — sob. w g. 10—21

BWA, Długa 67/68 — Plastycy Wybrzeża — w g. 12—18

GALERIA GTPS, ul. Chlebnicka 2 — grafika C Paszkowskiego — sob. w g. 9—16

PAŁAC MŁODZIEŻY, ul Ogarna 56 — wyst. prac fotograficznych dzieci z Francji — sob. w g. 13—18

ZAKŁADY ARTYSTYCZNE ART, ul Piwna 66/67 — wyst. malarstwa art. B. Góreckiego — sob. w g. 10—15

GALERIA GN ZPAF, ulica Plebania 1 — wyst. prac fotograficznych art. A Kuczmińskiego — sob. w g. 10—15

KLUB SARP, Targ Węglowy 29 — wyst Historia na placu budowy — sob. w g. 10—17

SOPOT BWA Powstańców Warszawy 2-6 — malarstwo J Bukowskiego z Warszawy Plakat Roku 79 — w g 12—18

GDYNIA BWA Derdowskiego 11 — Gobeliny i malarstwo J. Juszyńskiej-Górny — w g. 12—18

GDYNIA KMPiK, Świętojańska 68 — wyst. plakatu M. Myszkina i G. Protasiuka z PWSSP (kawiarnia klubu); wyst. fotografii barwnej Tor Blaha (Norwegia) — czytelnia — sob. w g. 10—21, niedz. 14—21

GDYNIA-OKSYWIE — KLUB GARNIZONOWY — malarstwo J Sumera, sob.

ELBLĄG KMPiK ul. 1 Maja 37 — wyst. rzeźby studenta PWSSP w Gdańsku W. Cichonia; wyst. kroniki ziemi elbląskiej — kroniki KAW

ZDK „ZAMECH", ul. Stoczniowa 10 — M. Romańska — malarstwo, sob.

MUZEA

Gdańsk Muzeum Narodowe, ul. Toruńska 1 — sob. w g. 9—14 niedz. w g. 9—15

Centralne Muzeum Morskie, ul. Szeroka — wyst. malarstwa pt. Michał Leszczyński - Lester, Jamajka, Malarstwo rysunek — w g. 10—16

Muzeum Historii Miasta Gdańska, ul. Długa — sob. w g. 10—14, niedz. 11—16

Muzeum Poczty i Telekomunikacji, Oddział w Gdańsku, plac Obrońców Poczty Polskiej — sob. w g. 9.30—15, niedz. 10.30—14

Oliwa Pałac Opatów — sob., niedz. w g. 9—15

Gdynia Muzeum Oceanograficzne i Akwarium Morskie MIR, al. Zjednoczenia 1 — w g. 11—18

Muzeum Marynarki Wojennej, bulwar Nadmorski — w g. 10—16

Elbląg Muzeum Państwowe — sob. w g. 11—15 niedz. 10—16

Sztutowo Muzeum Stutthof — w g. 8—15

Malbork Muzeum Zamkowe — w g. 9—15 tereny zamkowe w g. 8—17

Frombork Muzeum Mikołaja Kopernika — w g. 10—16.30

Planetarium Muzeum Mikołaja Kopernika — seanse: Niebo dzisiejszej nocy, g. 11, 12.30, 14, 15.30

Kwidzyn Muzeum Zamkowe — w g. 9—15

Sztum Zamek Powiśla — sob. w g. 9—15, niedz 10—16

Będomin Muzeum Hymnu Narodowego — w g. 9—15

Puck Stacja Wiedzy o Regionie — sob. w g. 11—15, niedz. 12—15

Wdzydze Kaszubski Park Etnograficzny — sob. w g. 11—14, niedz. 10—15

KINA

GDAŃSK ŚRÓDMIEŚCIE LENINGRAD — Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt (USA) b.o., niedz. g. 12.15, 13.45, Gorączka sobotniej nocy (USA) od l. 15, sob. g. 10, 12.30, 15.30, 17.45, 20, niedz. g. 10, 15.30 17.45, 20, STUDYJNE KAMERALNE-ŻAK — Milczący wspólnik (kanad) od l. 18, sob., niedz. g. 15.30, 17.45, 20, GEDANIA — Król Maciuś I (pol) bez ogr., sob., niedz. g. 15.15, Ukochana żona (wł) od l. 18, sob., niedz g. 17.15, 19.30, DRUKARZ — Lęk wysokości (USA) od l. 15 sob. g. 16.30 niedz. g. 14.30, 16.30 Każdy ma swoje piekło (fr) od l. 18 sob., niedz. g. 18.30, WATRA (DOM HARCERZA) — Powrót różowej pantery (ang) od l. 12, sob., niedz. g. 15, Lęk wysokości (USA) od l. 15, sob., niedz. g. 17, Zestaw bajek, niedz. g. 12, ORUNIA KOSMOS — Colargol zdobywcą kosmosu (pol) bez ogr., niedz. g. 14, Orkiestra klubu samotnych serc sierżanta Peppera (USA) od l. 12, sob., niedz. g. 15.45 Afera „Concorde" (wł) od l. 15, sob., niedz. g. 18, 20,

WRZESZCZ ZNICZ — Zwolnienie warunkowe (USA) od l. 18, sob. g. 15.30, 17.45, 20, niedz. g. 15, 17.15, 19.30, Jajo węża (RFN) od l. 18 sob. g. 22, BAJKA — Król Cyganów (USA) od l. 18 sob. g. 10 12.30, 17.30, 20, niedz. g. 12.30, 17.30 20, Godzilla contra Gigan (jap) od l. 12, sob., niedz. g. 15 ZAWISZA — Cygański wóz (pol) bez ogr., niedz., g. 10, San Babila godzina 20 (wł) od l. 18, sob., niedz. g. 16, 18, 20

NOWY PORT 1 MAJA — Dzieci wśród piratów (jap) bez ogr., sob. niedz g. 16, Zemsta różowej pantery (ang) od l. 12 sob. niedz. g. 18, Zmory (pol) od l. 18 sob. niedz g. 20

OLIWA DELFIN — Sami swoi (pol) bez ogr., sob. g. 15.30, niedz. g. 13, Młody Frankenstein (USA) od l. 15, sob. g. 17.30, 19.30, niedz. g. 15 17, 19.

SOPOT BAŁTYK — Ebirah potwór z głębin (jap) od l. 12, sob., niedz. g. 13.30 Zwolnienie warunkowe (USA) od l. 18 sob. niedz. g. 15.30, 17.45, 20, POLONIA — Gorączka sobotniej nocy (USA) od l. 15 sob., niedz., g. 13.15, 15.30, 17.45, 20.

GDYNIA ŚRÓDMIEŚCIE STUDYJNE ATLANTIC — Gorączka sobotniej nocy (USA) od l. 15, sob. g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, niedz. g. 12.30, 15 17.30, 20, Skarb na wyspie (rum) bez ogr., niedz. g. 10 COPLANA — [illegible] (fr) bez ogr., sob., niedz. g. 12.30, 15 Wściekły (pol) od l. 18, sob. g. 10, 17.30, 20, niedz. g. 17.30, 20,

OBŁUŻE MARYNARZ — Bułeczka (pol) bez ogr., niedz. g. 13.15, Port lotniczy 77 (USA) od l. 15, sob. g. 15.30, 17.30 19.30, niedz. g. 15, 17, 19,

ORŁOWO NEPTUN — Czterej muszkieterowie (panam) od l. 12, sob. g. 15 niedz. g. 13, Imperium namiętności (jap) od l. 18, sob. g. 17, 19, niedz. g. 15, 17, 19,

GRABÓWEK FALA — Zemsta różowej pantery (ang) od l. 12, sob. g. 16, 18, 20, niedz. g. 14, 16, 18, 20,

CHYLONIA PROMIEŃ — Ulzana wódz Apaczów (NRD) bez ogr. sob. g. 15.30, niedz. g. 13.30, 15.30, Człowiek w dziczy (USA) od l. 15 sob., niedz. g. 17.30, 19.30,

RUMIA AURORA — Rój (USA) od l. 12, sob. niedz., g. 15.45, 18, 20.15,

PRUSZCZ KRAKUS — Wielka podróż Bolka i Lolka (pol) bez ogr., niedz. g. 15, Wciąż o miłości (fr) od l. 15 sob., niedz. g. 17.30, 19.30,

TCZEW WISŁA — Gwiazdy po ranne (pol) od l. 15 sob., niedz. g. 16, Mandingo (USA) od l. 18, sob., niedz., g. 18, 20,

WEJHEROWO ŚWIT — Fedora (RFN) od l. 15, Legenda o miłości (radz) bez ogr. sob., niedz.,

OPRF zastrzega sobie prawo do zmian w repertuarze kin

TELEWIZJA

SOBOTA — 15 marca

PROGRAM I

13.25 — TTR, RTSS Biologia, sem. II — Płazińce i obleńce
14.25 — Program dnia
14.30 — Radzimy rolnikom (kolor)
14.40 — Obiektyw — program województw: szczecińskiego, koszalińskiego, słupskiego, pilskiego
15.00 — Dziennik (kolor)
15.10 — „Jeden z wielu" — film dokumentalny o bohaterskim lotniku radzieckim Olegu Matwiejewie (kolor)
15.20 — Radzimy rolnikom
15.30 — Telewizja Młodych Kosmonautów — Orbita
16.00 — Obiektyw
16.20 — Dziennik
16.30 — Studio Telewizji Młodych
16.45 — Test
17.00 — Transmisja z meczu I ligi piłki nożnej
18.50 — Dobranoc
19.00 — Zima w Żelazowej Woli
19.30 — Dziennik telewizyjny
20.10 — „Miłość potrzebna od zaraz" — francuski film fabularny, reż. Pierre Goutas
22.00 — Edward Grieg — Koncert Fortepianowy a-moll, gra londyńska orkiestra symfoniczna pod dyrekcją Andre Previna, solista — Artur Rubinstein
22.35 — Dziennik
22.50 — Mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie

PROGRAM II

12.55 — Informator turystyczny (powt.)
13.25 — Magazyn motoryzacyjny (powt.)
13.55 — Program dnia
14.00 — Dla dzieci: „Sekrety kina"

Spotkajmy się raz jeszcze

14.30 — Omówienie programu
14.35 — „Początek wieku" — film Tadeusza Makarczyńskiego pt. „Kronika dziadka" oraz gawęda Szymona Kobylińskiego
14.50 — Szansa — progr. public.
15.40 — Notatnik kulturalny
16.20 — „Przed i po..." — reportaż
16.35 — Zagadka literacka
16.50 — Vel Gioconda — film dok.
17.05 — „Bezludna wyspa" — przedstawienie dzieł sztuki, które wg uczestników programu, powinny znaleźć się w „Galerii bezludnej wyspy", udział biorą: Beata Tyszkiewicz, Jerzy Waldorff i prof. Włodzimierz Zawadzki
17.40 — Pytania i odpowiedzi, czyli Jacek Fuksiewicz contra krytycy
18.10 — „Noce i dnie" odc. XI pt. „U schyłku dnia" — film fabularny TP
19.00 — Rozwiązanie zagadki literackiej
19.10 — MAGAZYN KULTURALNY
19.30 — Dziennik telewizyjny

Spotkajmy się raz jeszcze (c.d.)

20.10 — „Mój koncert" — Olga Lipińska przedstawia swoje gusty i upodobania muzyczne
20.50 — „Klasycy dokumentu" — Kazimierz Karabasz
21.40 — „Gościu siądź pod mym liściem..." — program poetycko-muzyczny — poezja Jana Kochanowskiego w interpretacji Wandy Warskiej i Mai Komorowskiej
22.05 — „Telefon 110", odc. pt. „Dwa oblicza przestępcy" — film fabularny TV NRD (kryminalny)

NIEDZIELA — 16 marca

PROGRAM I

6.10 — TTR, RTSS — Język polski, sem. II — Ballady i romanse
6.40 — TTR, RTSS — Biologia, sem. II — Płazińce i obleńce
7.10 — TTR, RTSS — Nasze spotkania
7.30 — Nowoczesność w domu i zagrodzie (kolor)
8.00 — Alarm przeciwpożarowy trwa
8.10 — Emerytury dla rolników — poradnia (kolor)
8.20 — Telewizjada (kolor)
8.55 — Program dnia
9.00 — Teleranek Telewizji Dziewcząt i Chłopców w programie m. in. „Niewidzialna ręka", Mistrz intelektu — zadanie 3 oraz film fabularny TP „Gazda z Diabelnej" — odc. VI (kolor)
10.20 — Antena (kolor)
10.45 — „Czas odnaleziony" — „Ocalić dla potomności" — film dok. TV japońskiej (odc. ostatni)
11.45 — Dziennik
12.00 — Rolnicze rozmowy

TYLKO W NIEDZIELĘ

12.30 — Zapowiedź programu
12.40 — Książki, na które czekamy
12.50 — Memoriał Kornela Makuszyńskiego — reportaż z zawodów narciarskich dzieci w Zakopanem
13.05 — Nasza ekipa na Konkurs Chopinowski
13.15 — Komu się opłaca — program zrealizowany przy współudziale KG MO — O dewastacji zabytków i dzieł sztuki
13.35 — Zimowy poradnik — O konserwacji sprzętu narciarskiego, ubiorów do sportów zimowych itp.
13.50 — Nasza ekipa na Konkurs Chopinowski — Elżbieta Karaś
13.55 — Prawdy i legendy — Jan Zamoyski
14.20 — Konne zawody na śniegu
14.50 — Nasza ekipa na Konkurs Chopinowski — Kornelia Ogórkówna
14.55 — Losowanie Dużego Lotka
15.10 — Czy koniecznie „Kasprowy" — O zagospodarowaniu terenów narciarskich w Tatrach na Podtatrzu i w woj. nowosądeckim
15.35 — Nasza ekipa na Konkurs Chopinowski — Ewa Pobłocka
15.45 — Sandokan — 1 odcinek filmu fabularnego TV włoskiej, akcja toczy się na początku XX wieku na Malajach. Reż. Sergio Sollima
16.35 — Świat bez miłości — czy egoizm, miłość, altruizm są uczuciami wykształconymi przez kulturę, czy też zostały zakodowane w genach. Udział w programie biorą profesorowie: Adam Urbanek, Tadeusz Bielicki, Adam Łomnicki i dr Janusz Trybusiewicz
17.20 — Poczet aktorów polskich — Leszek Herdegen
17.45 — Nasza ekipa na Konkurs Chopinowski — Paweł Skrzypek
17.40 — Decydujący front — film dokumentalny TV radzieckiej, odc. pt. „Sojusznicy"
18.30 — Nie tylko „Muppet show"
18.45 — Książki, na które czekamy
19.05 — Wieczorynka
19.30 — Dziennik telewizyjny
20.10 — Nasza ekipa na Konkurs Chopinowski — Jerzy Sterczyński
20.15 — W słońcu i w deszczu — film fab. TP, odc. ostatni pt. „Narzeczeni"
21.25 — Sportowa niedziela
21.35 — Nasza ekipa na Konkurs Chopinowski — Jerzy Tosik
21.40 — Pytania i odpowiedzi — Jan Paweł Gawlik — O repertuarze i profilu Teatru TP
22.20 — Śmierć Ofelii — monodram Stanisława Wyspiańskiego, reż. Wojciech Szulczyński. W roli głównej Magdalena Jarosz. Narrator — Jerzy Radziwiłłowicz
23.00 — Wieczór w Zakopanem — w programie m. in. podsumowanie wizyty w Zakopanem. Pokazy mody sportowej i zakopiańskiej „Cepelii"

PROGRAM II

13.40 — Omówienie programu
13.45 — Gdzie przeszłość splata się z przyszłością — program z okazji 30-lecia Instytutu Sztuki PAN, cz. 1
13.55 — „Talenty i wielbiciele" radziecki film fab.
15.20 — Instytut Sztuki, cz. 2
15.30 — Igraszki pędzla
15.55 — Instytut Sztuki, cz. 3
16.05 — Teatr Telewizji — August Strindberg — „Królowa Krystyna"
16.55 — „Exlibris" — czyli książki, które warto przeczytać
17.40 — Gawęda Wilhelma Szewczyka
18.15 — Bezludna wyspa
18.45 — Sportowa niedziela — mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie — pokazy mistrzów
19.30 — Dziennik telewizyjny
20.15 — Mój koncert — czyli muzyczne fascynacje Krzysztofa Zanussiego
20.55 — Kupuję sny, sprzedaję sny — śpiewa Teresa Harenza
21.15 — Stopklatka — dyskusje po filmie — „W słońcu i w deszczu"
21.45 — Happening u sióstr Wahl — program pokazujący proces powstawania ekspozycji grafika Jana Lebensteina
22.20 — „Ona tańczyła jedno lato" — szwedzki film fabularny

PONIEDZIAŁEK — 17 marca

PROGRAM I

12.45 — TTR, RTSS — Język polski, sem. IV — Gabriela Zapolska — „Moralność pani Dulskiej"
13.25 — TTR RTSS — Wskazówki metodyczne, sem. IV — Telewizja i film w samokształceniu
15.20 — Program dnia
15.25 — NURT — Nauczanie początkowe, kl. III — Wychowanie muzyczne, Rozwijanie muzykalności
15.55 — Obiektyw — Program stołecznego województwa warszawskiego
16.15 — Dziennik (kolor)
16.30 — Dla dzieci: „Zwierzyniec" (kolor)
16.55 — Studio Telewizji Młodych
17.10 — „Dzień dobry, w kręgu rodziny" (kolor)
17.45 — „Ucieczka z krainy złota" — cz. 1, film fabularny TV CSRS, reż. Franek Chmiel, wyst.: Bruno O'Ya, Sona Valentova, Ivan Mistrik i in. (kolor)
18.50 — Dobranoc (kolor)
19.00 — „Echa stadionów" (kolor)
19.30 — Dziennik telewizyjny (kolor)

*SPORT*SPORT*SPORT*

Udany rewanż pary tanecznej Węgier w łyżwiarskich mistrzostwach świata

W piątek podczas mistrzostw świata w łyżwiarstwie figurowym w Dortmundzie zakończyła się kolejna konkurencja — występy par tanecznych. Wcześniej rywalizowały na lodowisku solistki w programie skróconym. Nadal na czele klasyfikacji znajduje się mistrzyni olimpijska **Annette Poetzsch** (NRD), wyprzedzając **Dagmarę Lurz** (RFN) i **Lindę Fratianne** (USA).

WYNIKI:

1. Anette Poetzsch (NRD) — 86,28,
2. Dagmar Lurz (RFN) — 85,32,
3. Linda Fratianne (USA) — 83.04,
4. Emi Watanabe (Japonia) — 82.72,
5. Claudia Kristofits-Binder (Austria) — 82.28,
8. Kristina Vegelius (Finlandia) — 76,88.

O udanym rewanżu za Igrzyska Olimpijskie w Lake Placid może mówić węgierska para taneczna, **Kristina Regoeczy i Andreas Sallaj.** Ich strata po czterech tańcach obowiązkowych była minimalna do prowadzących wówczas w konkurencji reprezentantów ZSRR **Natalii Liniczuk i Genadija Karponosowa.** W programie dowolnym para węgierska odrobiła wszystkie straty, zwyciężając dwa doskonałe duety ZSRR, i zdobywając po raz pierwszy tytuł mistrzów świata.

WYNIKI: 1. Kristina Regoeczy — Andreas Sallaj (Węgry) — 205,58, 2. Natalia Liniczuk — Genadij Karponosow (ZSRR) — 204,50 (18), 3. Irina Mojsiejewa — Andrej Minenkow (ZSRR) 202,42(24), 4. Jayne Torvill — Christopher Dean (W. Brytania) 199,12(35), 5. Lorna Wighton — John Dowding (Kanada) 195,18(48), 6. Judy Blumberg — Michael Seibert (USA) 194,122(52), 7. Natalia Karamyszewa — Rostisław Sinizyn (ZSRR) 189,66(63), 8. Stacey Smith — John Summers (USA) 182,12(72).

Bokserska ekipa USA zginęła w katastrofie lotniczej

W wypadku lotniczym, jaki wydarzył się 14 bm. w Warszawie, zginęła bokserska reprezentacja USA, udająca się do Polski na dwa międzypaństwowe spotkania z reprezentacją naszego kraju.

Na pokładzie samolotu znajdowało się 14 zawodników i 8 osób towarzyszących.

Sezon rodziny Wenzlów

ZIMOWY sezon 1979/80 przejdzie zapewne do kronik światowego narciarstwa jako „Sezon rodziny Wenzlów". Sukcesy Hanni i Andreasa Wenzlów na Igrzyskach Olimpijskich w Lake Placid i w Pucharze Świata były bowiem największą sensacją roku.

24-letnia Hanni stała się bohaterką zimowej olimpiady zdobywając dwa złote medale i jeden srebrny medal. Od wielu lat zawodniczka ta była zaliczana do ścisłej czołówki światowej, ale dopiero w tym roku osiągnęła szczyt formy. W 1974 roku podczas mistrzostw świata w St. Moritz zdobyła złoty medal w slalomie i srebrny w trójkombinacji. Podczas Igrzysk Olimpijskich w Innsbrucku była trzecia w slalomie i trzecia w kombinacji. W Pucharze Świata wystartowała w 1972 r. Pierwszy sezon przyniósł jej 40 miejsce, ale już w roku następnym uplasowała się na 5 miejscu. W 1978 r. zdobyła Puchar Świata. Swój sukces powtórzyła w 1980 r., wyprzedzając po zaciętej walce Austriaczkę Anne-Marie Proell-Moser oraz Szwajcarkę Therese Nadig.

Jej młodszy, 22-letni brat Andreas Wenzel ma skromniejszy dorobek. Podczas mistrzostw świata w 1978 r. w Garmisch-Partenkirchen zdobył srebrny medal w gigancie i wygrał trójkombinację. W tym samym roku sklasyfikowany został w Pucharze Świata na 3 pozycji. Srebrny medal olimpijski w Lake Placid (w slalomie gigancie) sprawił, że uwierzył w swoje siły i rozpoczął pościg za Ingemarem Stenmarkiem w Pucharze Świata. Dzięki doskonałym ostatnim występom Andreas Wenzel zapewnił sobie zwycięstwo w łącznej punktacji pucharowej.

Rywalizacja Andreasa Wenzla z Ingemarem Stenmarkiem była wyjątkowo pasjonująca. Znakomity narciarz szwedzki, trzykrotny zdobywca Pucharu Świata przegrał walkę o najcenniejsze trofeum sportowe jedynie wskutek zmian regulaminowych — tak twierdzą niektórzy fachowcy. Zmiany te przewidują obecnie, że do końcowej klasyfikacji mogą być brane tylko cztery najlepsze wyniki z każdej konkurencji. Ingemar Stenmark wyspecjalizował się w slalomach, natomiast Wenzel postawił na wszechstronność, zdobywając punkty w biegu zjazdowym i w kombinacji, co dało mu przewagę nad wielkim rywalem. Stenmark jeszcze przed rozpoczęciem sezonu myślał także o tym, aby startować w zjeździe. Fatalny upadek podczas treningu i dłuższy pobyt w szpitalu sprawiły, że zrezygnował całkowicie ze zjazdu.

Opinie fachowców na temat aktualnego Pucharu Świata są podzielone. Wielu z nich twierdzi np., że jest to jawna niesprawiedliwość, że narciarz tej klasy co Stenmark, który odniósł 9 zwycięstw pucharowych (4 slalomy specjalne i 5 slalomów gigantów), nie został zwycięzcą Pucharu Świata.

Zapytany o to Andreas Wenzel powiedział: „Działacze szwedzcy akceptowali nowy regulamin Pucharu Świata. Nie mogą więc obecnie kwestionować jego zasad. Być może mają nadzieję, że w przyszłości Stenmark odzyska jeszcze puchar".

Andreas Wenzel jest jednym z najmłodszych zawodników czołówki światowej. Z optymizmem mówi o przyszłorocznych występach. „Robię postępy z roku na rok i myślę, że sezon 1980/81 przyniesie mi jeszcze lepsze wyniki. Hanni osiągnęła natomiast szczyt formy i wierzę, że w przyszłym roku po raz trzeci sięgnie po Puchar Świata. Nasza najmłodsza siostra, 19-letnia Petra, startowała również w Pucharze Świata. Mamy nadzieję, że i ona również w przyszłości postara się podtrzymać tradycje narciarskie naszej rodziny".

Sportowe rozmaitości

Ponad 100 zawodników i zawodniczek, reprezentujących 22 drużyny z różnych ośrodków okręgu gdańskiego startowało w zakończonych niedawno VIII Wojewódzkich Zimowych Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w łyżwiarstwie szybkim, „Błękitnej sztafecie" i „Złotym krążku", zorganizowanych przez Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Szkolnego Związku Sportowego w Gdańsku.

W ogólnej punktacji igrzysk pierwsze miejsce wywalczył zespół **Gdańska,** który wyprzedził drużyne **Starej Kiszewy, Karsinu, Gdyni, Tczewa** i **Skórcza.**

* * *

Na lodowisku Olivii zakończyła się **II spartakiada mieszkańców gdańskich osiedli w jeździe szybkiej na lodzie.** W imprezie wzięło udział 10 zespołów z komitetów osiedlowych.

Pierwsze miejsce w punktacji zespołowej wywalczyli łyżwiarze Komitetu Osiedlowego **Brzeźno,** którzy zdobyli ogółem 223 pkt. oraz puchar Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Miejskiego w Gdańsku. Drugie miejsce zajęła drużyna **Budowlanych — 165 pkt.,** trzecie **Bloków Leningradzkich — 160** pkt., czwarte zespół z **ul. Piastowskiej** — 145 pkt., piąte z **ul. Kołobrzeskiej** — 117 pkt. i szóste z **ul. Traugutta — 106** pkt.

* * *

Zakończyła się także spartakiada zimowa LZS w Bobowie (gmina Starogard Gdański). Triumfował zespół LZS **Sucumin** — 67 pkt., który za zwycięstwo otrzymał także puchar naczelnika gminy Starogard. Dalsze miejsca zajęli w spartakiadzie drużyny LZS z **Owidza** — 59 pkt., **Bobowa** — 58 pkt., **Sumina** — 44 pkt., **Kokoszkowy** — 36 pkt. i **Zdun** — 28 pkt.

* * *

W najbliższy poniedziałek, dnia 17 marca rozpocznie się w Gdańsku **otwarty turniej piłki nożnej** o Puchar Wyzwolenia, organizowany przez ognisko TKKF Uroda, dla uczczenia 35 rocznicy wyzwolenia Gdańska.

W imprezie mogą wziąć udział zespoły old-boyów oraz seniorów i juniorów.

Zgłoszenia przyjmuje ognisko TKKF Uroda, 80-405 Gdańsk, ul. Mickiewicza 33 do dnia 28 marca.

R. Misiewicz zwycięzcą leśnego przełaju

Przed kilku dniami odbył się w Sztumie **V Ogólnopolski leśny bieg przełajowy,** w którym startowało ponad 500 zawodników i zawodniczek. Bieg główny mężczyzn zakończył się zwycięstwem **Ryszarda Misiewicza** (Zawisza Bydgoszcz), który wyprzedził **Mirosława Jażdżewskiego** (Start Elbląg), **Marka Muszyńskiego** (Nadwiślanin Kwidzyn), **Andrzeja Bryksego** (Nadwiślanin Kwidzyn), **Ryszarda Tomysa** (BKS Bydgoszcz) i **Sławomira Szewczyka** (Start Elbląg).

W biegu seniorek triumfowała **Teresa Kłos** (Nadwiślanin Kwidzyn) przed **Mariolą Steinborn** (Start Elbląg) i **Danutą Żuk** (Rychliki).

W punktacji zespołowej pierwsze miejsce zajął **MLKS Sztum,** drugie **Nadwiślanin Kwidzyn,** trzecie **Iskra Malbork** i czwarte **Start Elbląg.**

* * *

W Wejherowie rozegrane zostały we wtorek sztafetowe biegi uliczne dla uczczenia 35 rocznicy wyzwolenia tego miasta. Startowało 192 zawodników, w tym 81 dziewcząt.

WYNIKI

Szkoły Podstawowe — 1. Szkoła Gniewino, 2. Szkoła nr 9 Wejherowo, 3. Szkoła nr 8 Rumia; **szkoły ponadpodstawowe,** dziewczęta — 1. Zasadnicza Szkoła Zawodowa Wejherowo, 2. Szkoła Rolnicza Bychowo, 3. Liceum Ogólnokształcące Wejherowo; **chłopcy** — 1. Zasadnicza Szkoła Samochodowa Wejherowo (II zespół), 2. Zasadnicza Szkoła Samochodowa Wejherowo (I zespół), 3. Zespół Szkół Elektrycznych.

Komunikaty

W Miejskim Ośrodku Kultury, przy pl. Jagiellończyka w Elblągu odbędzie się dziś i jutro turniej zapaśniczy w stylu klasycznym juniorów (do lat 18). Początek walk dziś o godz. 17, w niedzielę natomiast o godz. 10.

* * *

W najbliższy poniedziałek, dnia 17 marca odbędzie się w WSWF kurs-konferencja trenerów, instruktorów i nauczycieli piłki ręcznej woj. gdańskiego.

Rekordy Polski pływaków

Podczas drugiego dnia rozgrywanych na 50-metrowym basenie Legii w Warszawie zimowych mistrzostw Polski w pływaniu ustanowiono kolejne rekordy Polski. Wśród seniorów: **Dorota Brzozowska** (Stal-Stocznia Szczecin) na 100 m st. motylkowym ustanowiła rekord Polski wynikiem 1.04.99, **Marta Słonina** z Unii Tarnów na 400 m st. dowolnym wynikiem 4.22,82 oraz **Andrzej Janas** z warszawskiej Polonii na 200 m st. klas. — 2.24,55. W ślady starszych kolegów poszli również juniorzy, ustanawiając dwa rekordy kraju: **Krystyna Noskiewicz** (Lublinianka) na 100 m st. mot. — 1.06,88 (w eliminacjach) oraz **Robert Wolnicki** (Polonia Warszawa) na 200 m st. klas. — 2.30,26.

Nagrody dla aktywistów kultury fizycznej i turystyki

Wzorem lat ubiegłych Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Turystyki CRZZ, Zarząd Główny ZSMP i Zarząd Główny TKKF ufundowały nagrody dla wyróżniających się ognisk TKKF w upowszechnianiu rekreacji i czynnego wypoczynku wśród kobiet i młodzieży.

W piątek w siedzibie CRZZ odbyło się wręczenie nagród przedstawicielom tych ognisk. Wśród ognisk zakładowych najwyżej oceniono pracę działaczy z ogniska TKKF „Bielaw" przy Zakładach Przemysłu Bawełnianego „Bielaw" w Bielawie. Nagrodzono tak że dwa inne ogniska zakładowe: ognisko „Zanam" w Polkowicach oraz ognisko „Górnik" przy Kopalni „Konin" w Kleczewie.

Spośród ognisk młodzieżowych wyróżnienia ZG ZSMP otrzymały ogniska: przy PZZ „Lot" w Warszawie, „Spartakus" przy RM FSZMP w Katowicach oraz ognisko „Miejskie" w Nidzicy.

W wejherowskim Ośrodku Szkolno-Wychowawczym nr 1 gra w szachy jest bardzo popularną formą spędzania wolnego czasu. Już wielu uczniów nauczyło się tej gry, a połowa mieszkańców internatu uczestniczy w różnorodnych zawodach, m. in. w dorocznym turnieju szachowym „Wieczoru Wybrzeża" dla najmłodszych — uczniów szkół podstawowych.

Szachowe hobby owocuje

SPOPULARYZOWANIE szachowego hobby wśród wychowanków było możliwe dzięki poparciu ze strony dyrektora ośrodka mgr. **Ryszarda Jakubka** i kierownika internatu **Zdzisława Jankowskiego.**

Na co dzień dzieci uczą się zasad gry pod kierunkiem **Edwarda Merchuta.** Wśród aktualnych jego wychowanków wyróżniają się **Stefan** i **Marek Brylowscy** — bliźniacy, uczniowie VI klasy. Szybko nauczyli się grać w szachy i zaczynają już odnosić sukcesy w tej dyscyplinie sportu.

Pierwszą okazją do nabycia wprawy i sprawdzenia umiejętności są wewnętrzne imprezy szachowe oraz organizowane w ośrodku dla uczniów wejherowskich szkół. Jedną z takich była właśnie międzyszkolna liga szachowa, zainicjowana w ubiegłym roku przez wielkiego entuzjastę szachów mgr. **Bogdana Kossmanna** z OSW nr 1. Od grudnia do połowy marca toczyły się rozgrywki organizowane przez ośrodek, a patronował im Wydział Oświaty i Wychowania oraz Ośrodek Pracy Pozalekcyjnej w Wejherowie.

Startowały zespoły składające się z czterech chłopców i dwóch dziewcząt, reprezentujące osiem szkół podstawowych Wejherowa oraz Zbiorczą Szkołę Gminną w Szemudzie. Zwyciężyła I drużyna ZSG, wyprzedzając reprezentację OSW nr 1, szkoły nr 4 i najmłodszą drużynę ligi ze szkoły nr 2 w Wejherowie.

Najlepszymi szachistami w tych rozgrywkach okazali się: **Marek Brylowski** — OSW-1 i **Ryszard Stenka** — ZSG — po 35 pkt., **Stefan Brylowski** — OSW-1 i **Janusz Nagórski** — ZSG — po 31 pkt. oraz **Waldemar Gołębiewski** — szk. nr 4 — 30,5 pkt. Wśród dziewcząt zwyciężyła **Celina Lidzbarska** — ZSG — 18 pkt., wyprzedzając szkolną koleżankę — **Danutę Czerwonkę** — 17 pkt., **Izabellę Tarnowską** — szk. nr 4 i **Danutę Stenkę** — ZSG — po 16 pkt., oraz **Aleksandrę Wołoszyk** z ZSG — 14 pkt. Najmłodsza wśród dziewcząt — **Halina Labuda** ze szk. nr 2 zdobyła 12 pkt. i uplasowała się na szóstym miejscu.

W tym roku przewiduje się rozszerzenie rozgrywek międzyszkolnej ligi na placówki oświatowe z sąsiadujących gmin. Przy organizacji wykorzystane zostaną dotychczasowe doświadczenia.

Ostatnio ekipa szachistów z ośrodka uczestniczyła w VI Turnieju Miast Kaszubskich, rozgrywanym w zamku w Bytowie. Są dumni z uzyskanej w nim trzeciej lokaty — za przeciwników mieli bowiem silnych konkurentów, uczestników rozgrywek ligi wojewódzkich. Najwyższą lokatę uzyskał **Stefan Brylowski.**

Szachiści z ośrodka już się przygotowują do udziału w jesiennym turnieju szachowym „Wieczoru Wybrzeża". Wcześniej jednak zapraszają do siebie młodych szachistów z województwa gdańskiego.

W niedziele, 20 kwietnia br. przeprowadzone zostaną rozgrywki o puchar dyrektora OSW-1. Uczestniczyć mogą uczniowie szkół podstawowych, ale urodzeni tylko w 1965 r. i młodsi. Startować będą osobno 3-osobowe drużyny dziewcząt i 4-osobowe chłopców, w tym jeden uczeń z klas I—IV.

Miejsce zawodów znane jest uczestnikom Wojewódzkich Igrzysk Młodzieży Szkolnej, gdyż właśnie OSW-1 był organizatorem rozgrywek szachowych. Zgłoszenia udziału w zawodach przyjmowane będą do 15 kwietnia — telefonicznie 22-05 lub listownie pod adresem: Ośrodek Szkolno-Wychowawczy nr 1, ul. Sobieskiego 279, kod 84-200 Wejherowo.

Opiekunowie szachistów z OSW-1 w Wejherowie, od lewej — Bogdan Kossmann i Edward Merchut oraz zawodnicy — Stefan i Marek Brylowscy i Leszek Wielgosz.

Fot. M. Zarzecki

Impreza ta jest odpowiedzią na postulat rodziców i młodych szachistów, ubolewających, że mają ciągle jeszcze za mało możliwości gry. Proponujemy więc wypad do Wejherowa.

(Łasz.)

DYŻURY

Ostre dyżury pełnią: sobota (15 bm.) — Instytut Chirurgii AM z Instytutem Chorób Wewnętrznych AM w Gdańsku, ul. Dębinki 7.

niedziela (16 bm.) — Oddział Chirurgiczny, Oddział Wewnętrzny i Oddział Chorób Oczu Szpitala Wojewódzkiego w Gdańsku, ul. Świerczewskiego 1/6

* * *

Wojewódzka Poradnia Chorób Wenerycznych w Gdańsku, ul. Długa 84/85 (czynna całą dobę) oddział w Gdyni, ul. 22 Lipca 44 w poniedziałki, wtorki, czwartki, piątki w godz 19—7

Pogotowie Ratunkowe, Gd.-Wrzeszcz, al. Zwycięstwa 49 — czynne całą dobę

— nagłe wypadki tel. 999

— inne telefony — 41-10-00, 32-29-29, 32-39-24 i 32-36-14

Pogotowie Ratunkowe, Gd.-Oliwa, ul. Grunwaldzka 571 — czynne od godz. 14.30 do 7.30 — w wolną sob., niedz. i święta czynne całą dobę dla ludności Oliwy i Przymorza — tel. 52-32-32

Punkt informacyjny o działalności służby zdrowia — tel. 32-39-44 w godz. 7 do 22

Pogotowie Ratunkowe, Sopot, al. Niepodległości 779:

— nagłe wypadki — tel. 999

— nagłe zachorowania i przewozy chorych — tel. 51-24-55

Informacje o działalności placówek sopockiej służby zdrowia — tel. 51-11-11

Pogotowie Ratunkowe, Gdynia — wypadki — tel. 999, zachorowania i przewozy chorych — tel. 20-00-01 i 20-00-02 (czynne całą dobę)

Dyżury stomatologiczne w dni powszednie od g. 20 do 7, w wolne sob., niedz. i święta od g. 10 do 7 rano dnia następnego

Informacja medyczna — tel. 20-71-86 — od g. 7 do 21

Rumia — wypadki i nagłe zachorowania (czynne całą dobę) — tel. 71-08-11

ELBLĄG — Przychodnia Międzyrejonowa oraz przyjęcia ambulatoryjne — IV Miejska Przychodnia Rejonowa, ul. Bażyńskiego — tel. 29-36

Poradnia ogólna — czynna od godz. 16 do 7. W wolne soboty, niedz. i święta — całą dobę

Informacja o działalności elbląskich placówek służby zdrowia — tel. 23-55 — całą dobę

APTEKI

Dyżury dzienne w niedzielę 16 bm. pełnią: Gdańsk, al. Zwycięstwa 35; Wrzeszcz, al. Grunwaldzka 30/32; Przymorze, Obrońców Wybrzeża 2; Oliwa, Bitwy Oliwskiej 34; Sopot, Boh. Monte Cassino 21; Gdynia, Śląska 42, Starowiejska 34.

Stałe dyżury nocne pełnią: Gdańsk, Jaskółcza 16, al. Zwycięstwa 35; Gd.-Wrzeszcz, Grunwaldzka 30/32; Oliwa, Bitwy Oliwskiej 34; Przymorze, Obrońców Wybrzeża 2; Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 21; Gdynia, ul. Śląska 42 i Starowiejska 34

W Elblągu dyżuruje apteka przy ul. Pik. Dąbka

RÓŻNE

Pogotowie Telewizyjne — czynne w g. 13—20 dla mieszkańców Gdańska, ul. Szczecińska 23A — tel. 52-24-14, dla mieszkańców Gdyni i Sopotu ul. Warszawska 33 — tel. 21-64-81

Telefon „W" 31-21-39 — czynny od godz. 15 do 17 codziennie oprócz sobót, niedziel i ustawowych wolnych dni

Pogotowie lokatorskie — Gdańsk — tel. 32-39-54 w g. 8—22

Telefon Zaufania — Anonimowy Przyjaciel — telefon 31-00-00 w godz. 16—6

Numery telefonów alarmowych komend straży pożarnych: Gdańsk, Sopot, Gdynia, Puck, Pruszcz Gd., Starogard, Elbląg — 998; Tczew, Wejherowo, Kartuzy — 98

Pogotowie gazowe (Trójmiasto) — numer alarmowy 992 (całą dobę)

Pogotowie Techniczne PP Polmozbyt — czynne całą dobę, tel. 954.

Dla każdego coś ciekawego

Starożytne amfory w sieciach krymskich rybaków

Krymscy rybacy wyciągający z wody głębinową sieć ujrzeli ze zdziwieniem, że wśród błyszczących łuską ryb znajdują się trzy przedmioty porośnięte grubą warstwą wodorostów. Były to starożytne amfory. Zdarzyło się to na Morzu Czarnym, około czterdziestu kilometrów od wybrzeży krymskich.

Nie jest to pierwsze tego typu znalezisko — w rybackich sieciach znajdowano już przedmioty sprzed półtora — dwóch tysięcy lat. Po raz pierwszy jednak w sieciach znalazły się aż trzy amfory, i to różne w kształcie i pochodzące z różnych okolic.

Świątynia rzymska w Jordanii

Cennych odkryć archeologicznych dokonali w Jordanii uczeni austriaccy. Należy do nich m. in. odkopanie świątyni rzymskiej sprzed 1900–1100 lat przed naszą erą. Jak zakomunikował dyrektor jordańskiego departamentu starożytności, dr Adnan al-Hadidi, fundamenty, ściany i kolumny prehistorycznej świątyni są jeszcze we względnie dobrym stanie. Przewiduje się rekonstrukcję budowli, świadczącej o wysokim kunszcie ówczesnych architektów.

Tak wygląda kareta zaprzężona w kucyki, którą wiedeńska firma „Palmers-Concern", specjalizująca się w damskiej bieliźnie i pończochach, rozwozi swe produkty do stołecznych magazynów.

CAF – Votava

Cenna kolekcja militariów

Ta imponująca i bardzo cenna kolekcja wojskowych pistoletów pochodzących z XVIII i XIX wieku należy do angielskiego stróża prawa i porządku, prawnika z Frinton, Davida Ashtona. W jej skład wchodzą m. in. pistolety używane przez brytyjską marynarkę wojenną oraz marynarzy ze statków Towarzystwa Wschodnioindyjskiego.

CAF – AP

W tej oto szlafmycy spędzał bezsenne noce na pokładzie okrętu „Northhumberland" w drodze na wyspę Św. Heleny, cesarz Francji Napoleon. Cenną pamiątkę sprzedano na aukcji w Londynie.

CAF – UPI

A może komplet z plastyku?

Ten niewątpliwie atrakcyjny plastykowy strój zaprezentowano na niedawnym pokazie mody w Los Angeles.

CAF – AP

Ślub w więzieniu (po raz trzeci)

Po raz trzeci w swym życiu ożeni się Donald Forbes z Aberdeen w Szkocji i po raz trzeci ślub weźmie w więzieniu. Osobliwością kochliwego pensjonariusza jest to, iż od czasu swego pierwszego ożenku odsiaduje on karę dożywotniego więzienia.

Po raz pierwszy ożenił się bowiem 20 lat temu, kiedy oczekiwał na wykonanie egzekucji za zabójstwo strażnika. Po kilku dniach karę śmierci zamieniono mu na dożywocie. Pierwsze małżeństwo Forbesa rozpadło się po kilku latach, po czym ożenił się ponownie. W roku 1970 został warunkowo zwolniony. Wkrótce znowu trafił do więzienia za kolejne zabójstwo. Odsiadując już drugą karę dożywotniego więzienia postanowił ożenić się po raz trzeci. Władze więzienne zapewniły bądź co bądź „stałego domownika" swego zakładu, iż noc poślubną spędzi wraz z małżonką w swej celi.

Samolot to nie samochód

Brytyjski pilot linii pasażerskich, Bert Spencer, przeszedł na emeryturę. 55-letni pilot niezwykle jednak tęsknił za kabiną lotniczą i aby w jakiś sposób złagodzić swoje rozstanie z umiłowanym zawodem, postanowił zostać kierowcą wielkich ciężarówek. Niestety, trzy razy oblał egzamin na zawodowe prawo jazdy. W końcu dał za wygraną i powiedział: „w powietrzu wszystko jest proste, a ulice i drogi na ziemi, to prawdziwe piekło".

Grzywka modna w Paryżu

Modna fryzura dziewczęca lansowana ostatnio w Paryżu — włosy krótko ścięte na czubku i zwichrzone, a z tyłu ściągnięte w mały warkoczyk. Chętne mogą spróbować, chyba nawet bez pomocy fryzjera...

CAF – Keystone

Czy jesteś spostrzegawczy?

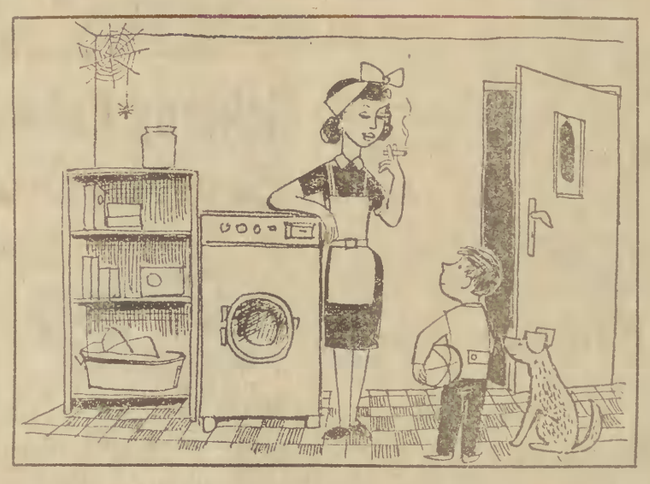

Kolejnym zwycięzcą w naszym konkursie „Czy jesteś spostrzegawczy" została **Wiktoria Olejniczak, zamieszkała w Wejherowie przy ul. K. Gronkiewicza 11/1.** Jej kopertę z prawidłowym rozwiązaniem wyciągnęła nasza redakcyjna „sierotka". Naszą czytelniczkę prosimy o odebranie nagrody w **Dziale Administracyjnym „Wieczoru Wybrzeża", pokój nr 212, Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, w godzinach od 11 do 15.**

Przypomnijmy jeszcze raz prawidłowe rozwiązanie naszego konkursu z ubiegłego tygodnia: kwiaty, kaktus, komin, kalendarz, kot, kaloryfer, klamka, krzesło, kokarda, książka, klips.

Dziś zamieszczamy kolejny rysunek, na którym należy odszukać 10 rzeczowników rozpoczynających się na literę **P.** Kto je odnajdzie i nadeśle prawidłowe rozwiązanie do najbliższego czwartku, ten weźmie udział w losowaniu nagrody rzeczowej.

A oto nasz adres: „Wieczór Wybrzeża" — 80-958 Gdańsk. skrytka pocztowa nr 185. Na kopercie prosimy dopisać: „Czy jesteś spostrzegawczy?"

Ciężarek z epoki neolitu

Interesujące są dzieje kamiennego topora, który jest jednym z najcenniejszych eksponatów muzeum w mieście Szuja w ZSRR. Do muzeum topór trafił przed kilkoma laty, ale odnaleziono go już przed ponad 100 laty. Przez wiele lat kamienny topór służył rybakom z małej wioski Parskoje jako... ciężarek do zatapiania sieci. Oryginalnym obciążeniem sieci zainteresował się archeolog amator Siergiej Ilin. Jego uwagę przykuła niezwykła forma tego narzędzia. Kiedy Ilin pokazał topór specjalistom, wzbudził niemałą sensację. Kamienny topór był rzadkim wytworem tzw. kultury fatianowskiej z epoki neolitu. Cenny eksponat znalazł się w muzeum a niedawno wraz z innymi przedmiotami odnalezionymi przez radzieckich archeologów odbył długą podróż po krajach Europy zachodniej.

Już wiosna!

Na czarnomorskie wybrzeże Kaukazu, wyprzedzając kalendarz, nadchodzi już wiosenny sezon wypoczynkowy. W roku bieżącym w bazach Morza Czarnego i w górach Kaukazu spędzi urlopy ponad milion sto tysięcy osób.

Szklany zamek

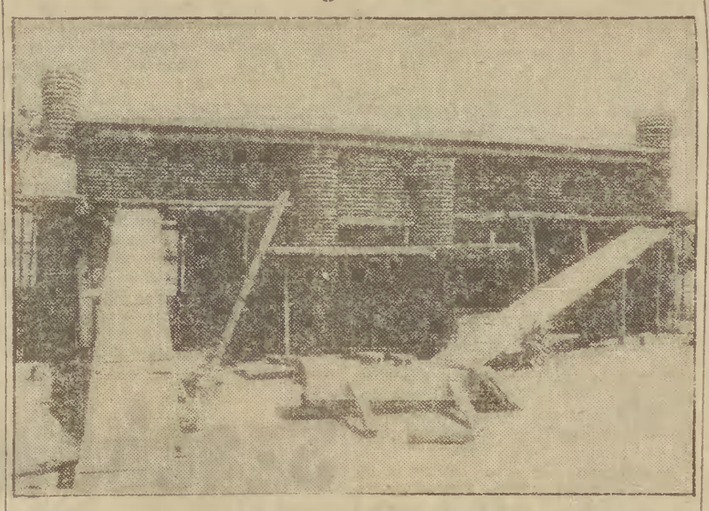

„Szklany zamek" jednorękiego Japończyka Kazuichi Oriba z miasteczka w prefekturze Gifu to żelazobetonowa konstrukcja „inkrustowana" 160 000 butelek. Straciwszy rękę Oriba musiał zrezygnować z zawodu stolarza, nie porzucił jednak marzenia o zbudowaniu własnego domu i to — jak widać — dość oryginalnego. Butelki zbierał od 15 lat, sama budowa trwała 5 lat.

CAF – PANA

Pamiątki po Presleyu

Właściciel baru w Londynie, **Brian Brodie,** będący jednocześnie kolekcjonerem pamiątek po wielkich piosenkarzach i zespołach rockowych, nabył na aukcji w londyńskim domu aukcyjnym Sotheby's serwetkę z podpisem króla rock and rolla Elvisa Presleya, za „niewielką" kwotę 1125 dolarów.

Ten sam kolekcjoner okazał się także miłośnikiem „Beatlesów", gdyż na tej samej licytacji kupił rachunek podpisany przez członków zespołu, opiewający na 4 dolary oraz podpisane fotografie tej grupy za 1575 dolarów. Hobby pana Brodiego jest dosyć kosztowne, gdyż razem wydał na tych kilka „pamiątkowych" drobiazgów 2700 dolarów.

Samosądy w Rio

Z Rio de Janeiro donoszą, że na przedmieściu Caxias, najbiedniejszym i słynącym z dużej liczby popełnianych przestępstw, dokonano w tych dniach samosądu na uczestniku napadu na sklep spożywczy. Gangsterzy zabili właściciela sklepu. 200-osobowy tłum zlinczował jednego z ujętych członków bandy.

Agencja Reutera informując o tym pisze, że nie był to pierwszy przypadek samosądu w Rio de Janeiro. Zdarzają się one dość często w dzielnicach, zamieszkanych przez bezrobotnych imigrantów. W tym roku zanotowano ich już kilka.

Zjadła... czek

Bardzo szybki refleks wykazała 27-letnia mieszkanka Chicago, Linda Anderson. Gdy usiłowała zrealizować sfałszowany czek bankowy, urzędnik natychmiast poznał się na tym, więc kobieta wyrwała z ręki kasjera czek i zjadła go. Po przybyciu policji kasjer nie mógł udowodnić, że kobieta chciała oszukać bank.

wieczór
DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH"

Wydawca Gdańskie Wydawnictwo Prasowe RSW Targ Drzewny — 9/11 — 80-958 Gdańsk

Redaguje: Kolegium Redakcja — Gdańsk Targ Drzewny 3/7
Telefony:
31-11-24 — red. nacz. sekretariat
31-42-10 — z-ca red. naczelnego
31-96-14 — sekretarz redakcji
31-51-65 — dz. kulturalny
31-92-31 — dz. ekon.-morski
31-27-49 — dz. miejski
31-85-05 — dz. sportowy
31-55-42 i 31-00-31 dz. łączności z Czytelnikami przyjmuje interesantów w godz. 10—12 prawnik: wtorki godz. 15.30-16.30 soboty godz. 12.30-13.30, dyżurny publicysta: środy i piątki godz. 15—16.
31-50-41 — centrala — łączy ze wszystkimi działami
20-60-48 — przedstawiciel w Gdyni ul. 3 Maja 27/31 m. 66
Biuro Ogłoszeń — Gdańsk Targ Drzewny 3/7 telefon 31-35-80 czynne jest w godz. 9—15 w sobotę w godz. 9—12
UPT — Gdynia Gdynia ulica 10 Lutego 10 telefon 21-75-79 w godz. 10—17.
UPT — Sopot i Sopot ul. Kościuszki 2, telefon 51-17-84 w godz. 10—17 soboty 10—13
UPT — Gdańsk 6 Września, al. Grunwaldzka 108 tel. 41-56-31 w godz. 8—18
WUP — Gdańsk, Gdańsk, ul. Długa 22/28 telefon 31-80-84 w godz. 8—20.
WUP — Elbląg pl. Słowiański 1/3
Informacji o prenumeracie udzielają wszystkie placówki poczty oraz Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch" w całym kraju.
Prenumerata roczna — 312 zł, półroczna — 156 zł kwartalna — 78 zł miesięczna — 26 zł
Nasz adres pocztowy: Redakcja „Wieczór Wybrzeża" 80-958 — Gdańsk 1 skrytka pocztowa nr 185

Nr indeksu 35053.
Zam. 762 — J-7.
ZD

Z teki A. Hitchcocka: Podarunki

Tę historyjkę słyszałem już tuzin razy i nie uważałem ani za taktowne, że George Kreston ją tak często powtarzał ani też nie uznałem historyjki za interesującą.

Selma Kreston, która wyszła za mąż za Georga dziesięć lat temu, znała go od dzieciństwa. Gdy oboje mieli po jedenaście lat, Selma usiłowała swego przyszłego męża... zamordować.

Ich rodziny spędzały zawsze wspólnie wakacje na samotnej wysepce przed wybrzeżem Maine. Jedynym połączeniem pomiędzy wysepką a stałym lądem była łódka. Pewnego dnia George niechcący rozerwał żakiecik Selmy...

— ... A gdy po tym wiosłowaliśmy z wyspy do nadbrzeża lądu — opowiadał George — w połowie drogi Selma umyślnie przewróciła łódź. Ona potrafiła pływać, ja nie. Za każdym razem gdy usiłowałem uchwycić się przewróconej łodzi, ona mnie odpychała. Ludzie z sąsiedniej łodzi w pobliżu uratowali mnie.

— A ty wybaczyłeś to Selmie? — zapytałem jak za każdym razem z grzeczności.

— No... tak. Musiałem chyba. Ostatecznie dziesięć lat później ożeniłem się z nią. W następnym tygodniu obchodzimy dziesiątą rocznicę naszego ślubu.

Goście unieśli kieliszki.

— Co podarujesz Georgowi na rocznicę? Łódź? Motorówkę? — ktoś zapytał Selmę.

Selma uśmiechnęła się i powiedziała:

— Nie, wymyśliłam coś lepszego. — Zwróciła się do mnie. — Harry, pozwól na chwilę ze mną.

Poszliśmy do pokoju dla palaczy.

— Musisz mi pomóc przy zrobieniu niespodzianki, Harry — powiedziała do mnie.

— Nie mam pojęcia o motorówkach, jachtach. Jestem inżynierem elektronikiem.

Roześmiała się. — Właśnie, Harry. Przecież George jeszcze dzisiaj nie potrafi dobrze pływać. W naszym basenie potrafi przepłynąć zaledwie dwie długości, potem sapie i chętnie siada na schodkach i przysłuchuje się muzyce. Więc zakupiłam aparature stereo „Hi-Fi", dwie kolumny głośnikowe z przeznaczeniem do tego pokoju, oraz dwie dla zainstalowania na basenie. Mógłbyś to wszystko zamontować?

Oczywiście mogłem. Nazajutrz, gdy George był już w pracy, poszedłem do Selmy. Selma rzeczywiście zakupiła niezwykle kosztowną aparaturę. Chciała mieć umieszczone kolumny głośnikowe nad basenem, ale przewody elektryczne biegły niebezpiecznie obok wody w basenie.

— Wiesz, czasami wieje tu mocny wiatr... — wyraziłem swe obiekcje. — Wtedy istnieje pewne niebezpieczeństwo, bo druty mogą wpaść do wody. Jeśli ktoś będzie wtedy w basenie, następstwa mogą być śmiertelne...

— Czy rzeczywiście sądzisz, że George pójdzie się kąpać, gdy będzie wiał silny wiatr? Nie, nie Harry, możesz spokojnie zainstalować kolumny tak, jak ci to naszkicowałam.

Więc tak też wykonałem instalację.

— Staraj się, aby druty zawsze były dobrze napięte — powiedziałem po skończonej robocie. Selma podała mi drinka.

— Zapewne dziwisz się, dlaczego wydałam tyle pieniędzy na prezent?

Nie odpowiedziałem i Selma dodała:

— W dodatku przy tych wszystkich plotkach, które krążą.

Widocznie mój wyraz twarzy zdradzał mnie, bo kontynuowała:

— Tak, zaadza się, George ma przyjaciółkę a ja pocieszam się kimś innym. Uważasz to za niemoralne?

— Nie mogę sobie pozwolić na wyrażenie sądu — powiedziałem, patrząc na szklankę piwa przede mną. — Niemoralne? Chyba nie. Raczej wygodne. Pomyślałaś już kiedyś o rozwodzie, Selmo?

— Tak, myślałam Harry, ale wciąż odpędzałam tę myśl od siebie. Rozwód byłby dla mnie niewygodny. Przyzwyczaiłam się do bogactwa, do dobrobytu. Bez dobrobytu, to byłoby niewygodne.

— A George?

— Nigdy nie zapomniał i nie wybaczył mi rzekomej próby morderstwa. Dowodzi tego fakt, że wciąż o tej historii opowiada. Doprawdy już nie wiem co się wtedy stało, właściwie nie jestem typem prawdziwej morderczyni.

— Dlaczego w ogóle zawarliście związek małżeński? Miłość to chyba nie była?

— Miłość? Śmiać mi się chce! Obie nasze rodziny były bardzo powiązane interesami. Moi rodzice uważali małżeństwo pomiędzy mną a Georgem za rzecz dobra. Ale o miłości nie było mowy. A nie mogłam przypuszczać, że za tę dziecięcą historię, będzie się przez dziesięć lat nade mną sadystycznie znęcać...

W dzień przed rocznicą ślubu Georga i Selmy, zaprosili oni co najmniej tuzin przyjaciół na cocktail-party. Połowa gości jeszcze nigdy u nich nie była, tak więc George po trzech drinkach whisky miał znów okazję opowiadać swoją słynną historyjkę...

Znudzony rozglądałem się wokoło. Selma zadzwoniła do mnie już przed party i zakomunikowała, że George był zachwycony instalacją stereo. Połowę przedpołudnia spędził nad basenem kąpielowym i przysłuchiwał się coraz to nowym plotom.

Wprawdzie dom leżał w cieniu, mogłem jednak dobrze obserwować ogród, gdzie odbywało się przyjęcie, widziałem też kąpiel bieznący od pokoju dla palaczy wzdłuż basenu. Wiał lekki wiatr i druty wisiały niebezpiecznie blisko wody. Postanowiłem później porozmawiać o tym z Selmą; później, bo trudno przypuszczać, że dzisiaj George będzie jeszcze raz pływał.

— ... I mimo wszystko jesteśmy dzisiaj od dziesięciu lat szczęśliwym małżeństwem — słyszałem tubalny głos Georga. — I aby wam wszystkim, a mojej żonie, która kiedyś usiłowała mnie zamordować, udowodnić, że jej to zapomniałem: oto mój prezent dla Selmy!

Podszedł do garażu, otworzył podwójne drzwi i wyjechał do ogrodu w białym, włoskim samochodzie sportowym.

Wszyscy zaczęli klaskać, a widziałem, że Selma była zachwycona.

— Gdy tylko zakończy się przyjęcie, możesz wypróbować te zabawkę — powiedział wielkodusznie. Ta maszyna osiąga ponoć dwieście pięćdziesiąt kilometrów na godzinę. A gdy ty będziesz pędziła po drogach, ja w tym czasie posłucham klasycznej muzyki.

Goście zrozumieli te słowa jak sygnał do odejścia. Pożegnali się. Zaledwie dotarłem do domu, a mieszkałem o godzinę jazdy samochodem od Krestonów, odezwał się telefon. Dzwonił sąsiad Georga.

— Straszliwy wypadek u Krestonów — powiedział, a ja w swej wyobraźni widziałem iskry przy basenie. Natychmiast wróciłem do nich.

George Kreston siedział w pokoju dla palaczy. Kolumny głośnikowe nastawione były na najbardziej ciche rejestry, płynęła z nich muzyka V symfonii Beethovena. Ta-ta-ta-taa... W czasie wojny dla Anglików był to symbol zwycięstwa.

— George?! A ja myślałem...

— Co myślałeś, Harry? Selma nie żyje. Nie słyszałeś o tym? Pojechała swym nowym wozem sportowym na szosę prowadzącą do Denver. Zawiodły hamulce, a ona wjechała wprost na drzewo... Harry... musisz mi teraz pomóc! Pogrzeb, kwiaty...

— Oczywiście, George, ostatecznie jesteśmy starymi przyjaciółmi...

Do pokoju wszedł sierżant policji.

— Zabieramy samochód do laboratorium policyjnego, mister Kreston — zakomunikował. — Spróbujemy ustalić dlaczego zawiodły hamulce...

— To był całkiem nowy samochód. Dopiero dzisiaj po południu podarowałem go żonie w rocznicę ślubu — powiedział George.

Patrzyłem na niego i usiłowałem przejrzeć przez maskę jego twarzy. Ale nie mogłem nic dojrzeć, chyba tylko wspomnienie tego dnia, kiedy George i Selma mieli po jedenaście lat...

EDWARD D. HOCH
Tłum.: JAN NOGAJ

NA NIEDZIELĘ — 16 marca

BARAN (21. III — 20. IV)
Igranie z cudzymi uczuciami nie przynosi Ci chluby. Zwłaszcza, że ta druga strona myśli o Tobie poważnie.

BYK (21. IV — 21. V)
Dobre chęci to dopiero początek. W ślad za nimi muszą iść konsekwentne działania.

BLIŹNIĘTA (22. V — 21. VI)
W sprawach osobistych inicjatywa należy do Ciebie. Wykorzystaj ją w sposób odpowiedzialny.

RAK (22. VI — 22. VII)
Zbyt się denerwujesz w sytuacji, kiedy należy spokojnie czekać na dalszy rozwój wydarzeń.

LEW (23. VII — 22. VIII)
Wystrzegaj się działania w myśl zasady „na złość mamie niech mi uszy zmarzną". Jest to dziecinny sposób reakcji.

PANNA (23. VIII — 22. IX)
Musisz naprawić to w życiu osobistym, co zostało popsute przez Twoją nadmierną ambicję.

WAGA (23. IX — 23. X)
Potrzeba Ci trochę spokoju, aby z nowymi siłami podjąć zwiększone zadania jakie obecnie stoją przed Tobą.

SKORPION (24. X — 22. XI)
Postaraj się, aby emocje nie przestąpiły Ci zdrowego rozsądku a ujrzysz wszystko w innym świetle.

STRZELEC (23. XI — 21. XII)
Trzeba będzie podjąć „męską decyzję" w imieniu domowników. Nie będzie ona łatwa.

KOZIOROŻEC (22. XII — 20. I)
Najbliższy okres będzie bardzo urozmaicony i pozwoli Ci pogodniej spojrzeć na własne sprawy.

WODNIK (21. I. — 20. II.)
Najgorsza jest niepewność. Postaraj się więc jasno postawić sprawę, aby nie było wątpliwości.

RYBY (21. II. — 20. III.)
Ktoś liczy na miły gest z Twojej strony. Pamiętaj więc, że życie składa się z drobiazgów.